Rok 1869. Kraków, Czwartek 4 Marca. [Nr 3] N

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie..............	20 złr —	5 złr. —	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „ —	6 „ —	2 „ 25 cent
W Prusach i Niemczech ...	16 tal 20 sgr.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji.......	108 frank	27 fr. —	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji.	80 frank.	20 fr. —	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kano
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulic
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje n
wolne są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji ni
i niszczone będą

***Cena ogłoszeń** (inserat*

za wiersz drobnego druku lub jego mie
Pierwsze umieszczenie..........................
Każde następne umieszczenie....................
Stempel od każdorazowego umieszczenia............
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**,
wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Biuro wywiadowcze A. Gąsiorowskiego. — Handel F. Wierzuchowskiego. — Handel I. Heimana. — Handel S. M. Winklera na Kaźmierzu w domu berga. — Na Podgórzu: Handel Minasowicza. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów. — W Bochni: W. Pisz. — W Gorlicach: W. Machowicz sekretar gistratu. — W Poznaniu: Handel Kurnatowskiego. — W Tarnopolu: Księgarnia F. Csillika.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — We Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Wollzeile Nr. 9. — Oppelik. Wollzeile Nr. 22.

Zadanie polskiego dziennikarstwa.

Gdyby język polski był tak szczęśliwym jak np. francuzki albo angielski i mógł stać się jeśli nie uniwersalnym, to przynajmniéj rozpowszechnionym pomiędzy cudzoziemcami językiem, jedném z głównych zadań polskiego dziennikarstwa byłoby przemawiać do europejskiéj publiczności głosem spólnego obywatelstwa, do jakiego naród nasz niezaprzeczone ma prawo. Jakkolwiek w tym względzie musimy ograniczyć się, nie możemy tracić z oczu obcych czytelników w tém przekonaniu, że sprawa nasza zarówno wszystkie narody obchodzić powinna.

Nie jest to bynajmniéj patrjotyczną pychą; mamy bowiem na poparcie słów naszych zdanie jednego z ważniejszych nieprzyjaciół Polski Talleyranda, który jeszcze podczas kongresu wiedeńskiego wyrzekł: „Kwestja polska jest najtrudniejszą, największą, najwyłączniéj europejską, i z nią żadna inna porównać się nie da.“ Nie przypuszczamy też ani na chwilę, abyśmy w sympatjach Zachodu podstawę do politycznego bytu kiedykolwiek znaleźć mogli. Ale rozumiemy przez to, że jeśli wówczas arcy-mistrz dyplomatycznéj sztuki zapatrywał się na sprawę polską jako na najgłówniejszy ciężar w mechanizmie mającym jedynie interes państw na celu; dziś samoistność narodu naszego jest najgłówniejszym warunkiem postępu i spokojnego rozwoju wszystkich ludów Europy.

Bezstronni a światli ludzie widzą jasno tę prawdę tak z charakteru narodu naszego, jako téż z geograficznego położenia Polski wypływającą. Mamy więc prawo, ażeby publiczne organa europejskie, nasz głos do ogólnego chóru zaliczyły.

Polska żyjąca niegdyś życiem samodzielném mogła rozwijać się odrębnie nie troszcząc się o zdarzenia, które z jéj bytem związku nie miały. Dziś obezwładniona na zewnątrz, musi stosować się do wypadków politycznych całéj Europy. Nie możemy oddzielać się od narodów działających zgodnie z jéj zasadami i potrzebami. Nie przestając być narodem samoistnym, chociaż politycznych praw pozbawionym, nie powinniśmy zapominać, że należymy do rodziny europejskich ludów. Atoli tem bardziéj siły nasze zjednoczyć i ześrodkować dla wydobycia wszystkich żywiołów powinniśmy, iż dzisiejsze działanie nasze ogranicza się do wewnętznéj pracy.

Dwojaki zatém w obecnéj chwili przedstawia się dla dziennikarstwa polskiego kierunek: okazanie ludom praw Polski, połączonych z powszechném dobrem całéj Europy, — i zużytkowanie wszelkich zasobów mających ojczyznę naszą powołać do politycznego bytu.

Pojmujemy dziennikarstwo polskie w stosunku do Europy najprzód: jako środek porozumienia się, jako ogniwo łączące nas z innemi narodami; powtóre: jako pole gdzie na straży interesów Polski wytrwale stać powinniśmy. Ważniejszém jednak zadaniem jest wytworzenie w łonie samego narodu takiéj moralnéj potęgi, któraby istnieniem swojém dowiodła Europie, że nie my od jéj samolubnych dążności zależyć mamy, lecz że jesteśmy dla ludów miłujących wolność, Hamletowem *to be or not to be.*

Do tego dojść możemy opierając się tylko na własnych siłach, snując z ducha narodu i z ojczystéj ziemi wszystkie skarby, których użycie od naszéj zależy woli. A narodem naszym: cały bratni zastęp rozdzielony przemocą; a ziemią naszą: cała polska ziemia W téj ojczyzny cząstce, która szczęśliwszą jest od innych dzielnic polskich, w téj cząstce gdzie głośno przemawiać nam wolno, powinniśmy wołać do rządów pragnących spokoju i ludów pragnących wolności: „krzywda pozostałych braci naszych nie jest tylko naszą ale i waszą krzywdą“ — powinniśmy wołać do rodaków pod uciskiem jęczących: „pamiętajcie zawsze o tém, że granice pomiędzy nami moralnie nie istnieją.“

Rozdział polityczny rozdrobił nasze siły. Łącznością ducha skupić je możemy. Miejscowe interesa rozerwanych prowincji, stłumiły w nas jedność patrjotycznych uczuć. Pragnienie spólnego dobra nada im harmonję.

Jakiekolwiek są przekonania osobiste, jeden mamy cel wszyscy, jedno pragnienie nosimy w duszy. W obec tak wielkiéj idei, w imię tegoż celu powinniśmy się gromadzić na jedném polu dziennikarstwa; a na zasadach odwiecznych, historycznych, niewzruszonych, na zasadach, których wymaga postęp, dochodzić do utworzenia jednego w całym kraju zastępu szczerych i sumiennych pracowników, stojących po stronie praw narodu — do utworzenia jednego stronnictwa narodowego.

To jest podstawa od któréj przyszły byt nasz zależy. Brak téj podstawy zrządził powszechny upadek wszelkich żywotnych, głównych sił narodu w jego porozbiorowem istnieniu. Niejedność w składowych częściach wielkiéj rodziny krwią i spólnemi losami od wieków złączonej, stała się najważniejszym powodem osłabienia organizmu a w następstwach klęską. Oświata nie mogła rozszerzyć się w niższych warstwach; we wszystkich klasach ludności zmieszały się pojęcia; zrodziła się wzajemna nieufność w dzieciach jednéj matki.

Pod względem materjalnym, z téj saméj przyczyny nie mniejsze spadły na kraj nieszczęścia. W bogatej ziemi lud zubożał; w wielu miejscach doszedł do ostatniej nędzy. W przemyśle, w handlu zostaliśmy poza wszystkiemi państwami Europy.

Tym potrzebom całego kraju naszego, dziennikarstwo polskie spiesznie w pomoc przyjść powinno. Badanie miejscowych stosunków wewnętrznych w téj dzielnicy Polski, któréj mieszkańcom zostawiono obszerniejsze dla działalności pole, ich kierunek, ich cecha jest niewątpliwie jedną z prac najpilniejszych. Wszelako nie mniejszą zwracać uwagę należy na wszystko co tylko w ojczyznie naszej pod innem berłem się dzieje.

Rozległa oświata niosąca narodowe i zdrowe pierwiastki jest źródłem zarówno moralności jak dobrobytu. W niéj tylko znajdzie się owa harmonja politycznych pojęć, bez któréj nie ma powszechnego a jednomyślnego głosu narodu; w niéj znajdzie się duch jedności bez którego Polska nie odżyje. Powinnością więc naszą otwierać wszystkim braciom jednej rodziny szerokie drogi do kształcenia się a więc do wzajemnege porozumienia się, do spólnego udziału w życiu publicznem, do spólnéj pracy dla powszechnego dobra.

Na polu gospodarstwa społecznego musimy posługiwać się statystyką, liczbami, które są najwymowniejsze, aby wykazać jak dalece w téj nawet gałęzi praw naszych jesteśmy pokrzywdzeni; musimy szukać praktycznych środków ażeby z wielkich, a dotąd mało pożytecznych skarbów bogatéj ziemi naszéj wydobyć korzyść rozlewać się mogącą na kraj cały.

Takiemi tylko sposobami zdołamy przywrócić zdrowie schorzałemu organizmowi, wzajemną działalność skrępowanym członkom jednego ciała i w naród wlać zdrój nowy do nowego życia potrzebny.

Ktokolwiek więc pragnie szczerze dobra ojczyzny, oceni ważność dzisiejszéj chwili, która wymaga jednomyślnego przyjęcia zasad opartych na wieczystych prawdach, zastósowania ich do postępu ludzkości, wyrzeczenia się zgubnych przesądów, — która wymaga złożenia ofiary z miłości własnéj, bratniemi dłońmi splecionego koła, trwałéj zgody i gorliwéj pracy połączonemi siłami.

We wszystkich krajach, gdzie życie publiczne szeroko rozwinięte, przewodnikami społeczeństwa, kapłanami opinji publicznéj są sumienni pisarze, ci zwłaszcza, którzy kierują dziennikarstwem. Ich powaga najwyższą jest w narodach, prawdziwie oświeconych. Jeżeli gdzie, to w Polsce tém bardziéj, czasopismo powinno być że tak powiem świątynią prawdy i cnoty; powinno zgromadzać i jednoczyć, nie zaś waśnić i rozdwajać.

Nareszcie piękna forma odpowiadać powinna treści. Język ojczysty jest jedyną częścią narodowości naszéj, którą rozrządzać mamy prawo. Zachowanie mowy polskiéj w nieskazitelnéj czystości jest dla nas świętą powinnością. Czystego ducha, czystą niech będzie szata.

Bardzo zajmującym jest list p. Henri Martin, ogłoszony w dzienniku *Le Siécle* w dniu 27 lutego p. n. Transylwanja (Siedmiogród). Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy podać go w całości*). „Ludność rumuńska — powiada autor — pochodzi od rozmaitych starożytnych ludów: Traków, Celtów, Daków i Getów, nad którymi rozciągnęli panowanie rzymscy zdobywcy pod Trajanem. Kolonja rzymska nadała ludowi temu tak silną cechę, że od niej powziął imię i język, który należy do nowo-łacińskich języków. — Rumuni czyli Romani tworzą ludność zbliżoną do ośmiu miljonów, lecz od wieków rozdzieleni są z sobą przemocą. Główna grupa z pięciu miljonów złożona tworzy dwa dawne księstwa Wołoszczyzny i Mołdawji, świeżo spojone w jedno ciało wolne, używające zupełnéj autonomji. — Francja czynnie i słusznie opieką swoją osłaniała utworzenie się tego nowego państwa, którego naród z nami pierwotnie spokrewniony. Najważniejszą po tej jest inna grupa w Bessarabji, prowincji będącéj pod panowaniem moskiewskiém i w Bukowinie przyłączonéj do Galicji a zaludnionéj Rumunami. Korespondencja z Rumunji podana niedawno w *Siécle'u*, domaga się wyraźnie zjednoczenia wszystkich rumuńskich ludów, to jest przyłączenia Siedmiogrodu i innych prowincji z drugiéj strony Karpat, do Rumanji mołdo-wołoskiéj. Lecz gdy Rumuni mołdowołoscy tworzą naród jednolity, niezmięszany, i są zupełnie u siebie, sami; tak nie jest w Siedmiogrodzie, gdzie połtora miljona Rumunów składają ludność wraz z pięciu lub sześciukroć stu tysiącami Węgrów, nie licząc osad niemieckich. Połowa tych Węgrów złożona z pasterzygórali, a druga połowa tworzy wyższe i względnie wykształcone warstwy, ludności odznaczające się doielnym duchem wojennym i politycznym, mające przytém wielką dziejową tradycję. Pod tym względem porównanie, które niekiedy czynią pomiędzy Siedmiogrodem a Czechami niewłaściwe. W czechach wszystkie wielkie imiona: Jan Huss, Hieronim z Pragi, Jan Ziska, dwaj Prokopowie, Podjebrad Jerzy byli słowianami. Jeżeli Czechy pod względem cywilizacji były cokolwiek winne Niemcom, zawdzięczać mogły nowożytnéj Austrji tylko jezuitów lub katów. Tam Niemcy stanowią mniejszość i nie do nich należy tradycja królestwa czeskiego. Tradycja księstwa siedmiogrodzkiego przeciwnie należy do mniejszości węgierskiéj. Nie chcemy przez to rozumieć, ażeby tam nie było dawniejszych wspomnień romańskich, które ludność romańska ma prawo i słuszność podnosić; lecz bohaterskie imiona z czasów, gdzie Transylwanja ważny przyjęła udział w sprawach Polski, Turcji i Austrji, imiona Batorych, Rakoczych, Tekelich są węgierskie. Łatwo pojąć, jak trudnem byłoby zadaniem zmusić taką mniejszość do anneksji, chociażby nawet nie miała za sobą wszystkich magyarów węgrów, półpięta miljona ludzi najdzielniejszych jacy tylko są w Europie.

„Korespondent — mówi daléj p. Henri Martin — odwołuje się do narodów łacińskich, do Francji i do Włoch zapewne (trzecia bowiem siostra Hiszpanja za nadto ma do czynienia u siebie), ażeby dopełniły tego, czego Rumunja nie jest sama w stanie zrobić, to jest — mówiąc otwarcie — ażeby dopomogły do odebrania Węgrom Siedmiogrodu. Spółczucie Francji dla Rumunji niewątpliwe, a Włochy równą mają życzliwość dla téj no łacińskiéj przedniéj straży Za du. Oba te narody zarówno życzą sz rze widzieć wzrost i pomyślność pańs rumuńskiego. Oba pragną polepszenia s łecznych i politycznych warunków dla R munów Siedmiogrodu. Ale jest jedna wa żna okoliczność, z któréj należy sobie do brze zdać sprawę. Francja nie może by nieprzyjaciółką węgrów. Ona wie dob że ten waleczny naród potrzebny dla E ropy. Pierwsza zapora przeciw nieprzy ciołom Europy, Polska, upadła. Nie n przystoi obalić drugą zaporę. Węgrja n wschodzie, Szwecja na północy, są to d bastjony, których Francja nigdy nie p zwoli zniszczyć. Każdy polityk u nas zg dzi się na to, że jest jedna tylko drog polubowne układy pomiędzy w grami i rumunami.“

*) Szanujemy zasadę narodowości i dobrowolnych układów, zgadzamy się ze zdaniem autora tego artykułu, z tém atoli zastrzeżeniem, iż jak p. Henri Martin ma na względzie interes Europy, tak my czuwać powinniśmy nad bezpieczeństwem Polski i pamiętać o tém, że Mołdo-Wałachja protegowaną jest przez Moskwę i Prusy. (*Przyp. Red.*)

Wiadomości polityczn i korespondencje.

Warszawa, *27 lutego.* — „Towarz stwo spożywcze“ pod nazwą „Merkur zatwierdzone przez rząd moskiewski d 1 lutego b. r., ogłasza swoją ustawę. W

Byle rzetelność w zarządzie towar stwa, a pewne i niezaprzeczone korz materjalne przyniesie ono ludzkoś ciśniętéj wyłącznym stanem naja Wobec tego faktu, przynosząc w codziennego życia kłopotach. nie chcą za kulisami pozostać i gło „ustawę oddziału towarzystwa rosyjsk go (?) opieki nad zwierzętami.“ Ka szuka bliźnich, gdzie może. Rząd okólnikiem do komisji spraw włościa ogłasza postanowienie komitetu jącego w królestwie polskiém, k ca termin wnoszenia przez właściciel ziemskich funduszów, na dokonanie cowania gruntów włościańskich, z t miesięcy — na miesiąc jeden: — t cząc, że skrócenie terminu wypła dobrodziejstwem dla tych, co płaci ją. Z resztą przywykliśmy do teg najcięższe rozporządzenia rządu mo skiego, zawsze w stylizacji swéj broczynne uczynki uważane być pr

— Piszą nam z Warszawy: O zmia nach w sądownictwie dotąd nic nie słychać; któraś z gazet zagranicznych zamieściła wiadomość, iż wyroki sądowe wydawane być mają w języku rosyjskim; dotąd wszakże tak nie jest — a tylk wyroki wysyłane do cesarstwa lub za granicę', mają być tłómaczone na język syjski.

O wyjeździe namiestnika do Petersb ga dotąd nie ma mowy; jeżeli poje to chyba na wielkanoc. — W sf urzędowych dotąd cisza; czy ona p burze zwiastuje, czy nagle y reform uderzą, Bogu wiadomo. — W szkołach jeden systemat ciągle jest ściśle przepro-

---

PRAKSEDA.

POWIEŚĆ Z CZASÓW WOJNY TURECKIÉJ

przez

Edmunda Chojeckiego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

Po raz pierwszy w życiu znalazł się jedném z ministerstw państwa ottomańskiego.

Pod galerją kolumn i po korytarzach przyległych, obdarte Albańczyki, żołdactwo o koszlawém obuwiu, derwisze trzęsący pobożnemi łachmany, ten wzdłuż rozciągnięty na ziemi, tamten przysiadły w kuczki, kurzyli fajki, łuskali gotowany bób, lub klepali pacierze na rożańcach.

Pierwsza izba, do któréj wszedł Rudolf, wyglądała Bogiem a prawdą na krawiecką pracownię. Za cały sprzęt, ławki przygwożdżone do muru.

Tuzin ludzkich postaci, w kapotach granatowych, wypłowiałych, zszarzanych, o galonach, zpod których wyglądały konopiane sznurki, rozsiadał się z zawiniętemi pod siebie nogami. Byli to urzędnicy.

Każdy z nich ściskał w lewéj ręce, podniesionéj w powietrze, wązki zwitek papieru; prawą zaś, uzbrojoną trzcinowém piórem, stawiał kręciste znaczki, zaczynając od nieba a schodząc powoli ku piekłu. Praca ta, snać nie radowała ich bez ..., na widok bowiem wchodzącego Rudolfa, wszyscy korzystając z okoliczności, rzucili robotę, wyciągneli półsenne ramiona i ziewnęli całemi gęby.

Palamed wręcz zabrał głos i daléjże w szerokie tłómaczenie powodów odwiedzin Rudolfa z towarzyszeniem gorączkowych giestów i czołobitnych ukłonów.

Naczelnik biura odpowiadał głową i wzrokiem, w sposób jak się zdawało, niesłychanie życzliwy.

Tak uczyniwszy zadość ceremonjałowi przystąpiono nareszcie do rzeczy.

Palamed na rzucane sobie zapytania odpowiadał bez zająknięcia, szybko i pomrukliwie, jak pocholę służące do mszy.

Naczelnik biura zabrał się po kolei do przesłuchu podwładnych. Żaden nie mógł zdobyć się na stanowczą odpowiedź. Wszyscy z chwalebną jednomyślnością dowiedli w mgnieniu oka, że nie mieli o sprawie najmniejszego wyobrażenia.

Party przez Palameda urzędnik, postanowił łaskawie sam własną osobą przekonać się, czyli nota Seraskiera, polecająca Rudolfa Wielkiéj-Radzie, szczęśliwym trafem nie znajdowała się w archiwach.

Powstał, obuł trzewiki, poszedł i wyciągnął z kąta ogromny płócienny miech, przeznaczony na tygodniową śpiżarnię administracyjnych papierów.

Na środek izby wysypano z wora papiery.

Biuraliści walecznie dali nurka w otchłań tę depesz, komunikacji, not, sprawozdań, listów, cedúł, kopert z pieczęciami, bez pieczęci, arkuszy, świstków, czystego papieru, a nawet bibuły. Hurra!.. kto pierwszy na dnie zamętu odkryje perłę — dokument tyczący mile witanego Giaura!...

Niestety... Poświęcenie bez skutku! O dokumencie ani widu ani słychu!

Rudolf z Perotą przeszli do biur sąsiednich.

Wszędzie też same formalności, też same połowy i taż sama odpowiedź: Depesza Jego Ekscelencji Seraskiera jeszcze nie była nadeszła. Radzono zgłosić się za kilka dni.

Rudolf zaczynał nakłaniać ucha przepowiedniom Palameda.

Przekonany, że wyprawa depeszy uledz może nieokreślonéj zwłoce, postanowił usłuchać rady greka i w mieście nająć skromne pomieszkanie.

Palamed w mig i na miejscu takowe wynalazł.

Nowa siedziba Rudolfa składała część domu położonego na rozdrożu dość odległém od przedmieścia Pery. Ormjanin rzeźnik trzymał krwawą jatkę na dole.

Na lewo od czerwonego sklepu, ciemny korytarz wiódł ku schodom, a raczéj ku drabinie prowadzącéj do korytarza drugiego ciemniejszego jeszcze.

Mieszkanie Rudolfa, złożone z dwóch izb, o skromnym sprzęcie, zajmowało prawą stronę budynku.

Naprost drzwi naszego wędrowca, Palamed i brat jego Chryzes, postać dotąd jeszcze czytelnikowi nieprzedstawiona, obozowali pospołu w jednéj obszernéj izbie.

Izba ta widocznie musiała należeć do pierwszego piętra, chociaż z pozoru trudno było zdać sobie dokładną sprawę, témbardziéj, że właśnie w tém miejscu dom okolony podwórzem ciemném, wąskiém, na podobieństwo studni, łamał się naprzód w kabłąk i wiązał następnie z kupą wysokich i pogruchotanych pustek, których czarne i popękane mury nie zapowiadały na zewnątrz żadnego wychodu.

Wszakże w jednym z kątów tego podwórza, a raczéj studni, gdzie nawet przypadkiem dotąd żaden promień słoneczny nigdy się nie zabłąkał, wyślepić się dawały dwa okna, szczelnie na pozór grubemi deskami zabite.

Do czyjego mieszkania takowe należały, niepodobna było odgadnąć, chyba przypuszczając, że wejście kryło się w murze, tuż obok łóżka Peroty Palameda.

Żaden z tych szczegółów nie uderzył w pierwszéj chwili roztargnionego wzroku młodego przychodnia.

Tymczasem, okoliczność niepospolitéj wagi, dorzuciła mu nowego paliwa do rozmyślań, i zdwoiła konieczność zatrzymania się czas pewien w Stambule.

Rudolf, z tułactwa nawet, utrzymywał tajne porozumiewania z przyjaciołmi w kraju, którzy szczęśliwsi od niego, chociaż sami w nieszczęściu, oddychali przynajmniéj rodzinném powietrzem.

Stosunki te odsłaniały mu tajemnice starć upornie zwodzonych przez narodowe stronnictwo z ciemięztwem obcego wroga.

Wojna wypowiedziana Moskwie przez zachodnie mocarstwa, musiała koniecznie na całéj Północy głębokim choć podziemnym odgłosem zatętnić.

Nagle, ocknęła się nadzieja wyzwolenia.

Patrjoci, czuwali w pogotowiu do poruszenia za pierwszém hasłem wszystkich narodowych sił.

Polskie legjony o laszych barwach zaczynały już kiełkować na tureckiéj ziemi. Był to pierwszy zawiązek przyszłéj armji wyswobodzenia Polski.

Rudolf otrzymał listy, wzywające go do czynu. Odwoływano się do wszystkich jego zdolności i do całego poświęcenia.

Pieniądze na drogę i koszta przesyłano mu za pośrednictwem bankiera Kostakiego, który to oddawna utrzymywał handlowe stosunki z Odessą, mianowicie zaś z arcy-patrjotyczną szlachtą Ukrainy.

Kostaki był naówczas pierwszą znakomitością w Perotskiéj dzielnicy. Posiadał ogromny majątek i zawdzięczał go losowi raczéj, niż własnym przebiegom.

Pomimo najzacniejszych zamiarów, młodość zmarnował był na jałowém szachrajstwie. Do czego tylko się był uwziął, dziwacznica fortuna wszystko niemiłosiernie kruszyła mu w rękach.

Powszechnie mówiono, że Kostaki z pojcowskiego spadku nie odziedziczył nic, oprócz schedy nieszczęścia, gdy tymczasem rodzony brat jego Giorgi, szyderskim trafem, jak gdyby na złość młodszemu, co najzuchwalsze przedsięwzięcia przeprowadzał z szaloném powodzeniem.

Giorgi krótkiemi zamachy wydrapał się na stanowisko jednego z pierwszych pieniężników w Stambule.

Prawda, że rozpoczął był zawód pod osobliwie szczęśliwą gwiazdą.

Niepospolita czynność umysłu, a bardziéj jeszcze ujmująca powierzchowność, pozyskały mu były od młodzieńczych lat roznamiętnioną życzliwość jednego z wysokich urzędników tureckiego państwa.

Dygnitarz długo wprawdzie nie pożył; Giorgi atoli krótki fawor umiał do szczętu wysączyć, tak że po śmierci dobrodzieja z łatwością wystrychnął się na kupca klejnotów, następnie zaś spoufaliwszy się z rzezańcami Padyszacha, zdobył sobie pokup u sułtańskiego haremu, i ostatecznie zarobił na tym handlu ogromne kapitały.

Zaczém otworzył bankowy dom, wypożyczał na krótkie raty a długie procenta. Dla przyzwoitości zaś frymarczył zbożem i wymianą monety.

Ożenił się i miał córkę, któréj w d urodzin przepowiedział, że pójdzie za za księcia.

Skryty wróg turków, mścił się z ciemięztwa jak przystoi na prawe narjotę, każąc płacić sobie grub ta i sprzedając dziesięćkroć n uszkodzone towary. Dla ojczy dzimy, wszystko poświę... prz kiem zaś sumienie.

Powodzenie Giorga i zawady Kosta go, rozpaliły między dwoma braćm nawiść Kaina do Kaina.

Brat starszy, który z początku w był młodszego w głębokich sp na farbowane lisy, pewnego po knął mu przed nosem drzwi i kieszeń.

Kostaki stracił nadzieję wy toni; zbrzydził sobie handel, i fiara przeciwnego losu całe dn przepędzał na grze w warcaby p niebniejszych szujowiskach Galat

Niewdzięcznik! wymyślał na klął ją w pień, podczas gdy o bogini, właśnie jak gdyby w szl popędzie szukając nad nim z wała się osypać go wszystk rogu obfitości.

Karawana pielgrzymów i co była przywędrowała z Persji do Stambułu.

Przynosiła ispahańskie kobierce, s razki tytuń, i zarody dżumy gdzie mo jak najskrzętniéj uzbierane po drodze.

Zaraza szybko ołańcuchowała cały Stambuł. —

(Dalszy ciąg n...)

…Kurator Witte relegować kazał …ow z wydziału filozoficznego, …go kursu za to, że mu się na …szkoły głównéj nie ukłonili, …wu wsadził do kozy za brody

…się projekt reformy in…czeń; odtąd pod kon… w rządach gubernjalnych …nowicie ubezpieczenie by…suszu (który bardzo gra…yna), i ubezpieczenie nierucho…przenoszących 1000 rs. warto…zpieczenie zaś nieruchomości, — …ę sumę przerosić będzie — i ru…ości, ma być zależném od woli wła…i w prywatnych stowarzyszeniach. — …stowarzystwa rosyjskie, mające swo…jentów, i żydki spieszą się asekuro…ale wkrótce potém palą się; — parę …już było podobnych pożarów, bardzo …lejrzanych. — W senacie ciągle wpro…dzają jeszcze sprawę kryminalną o pod…enia i oszustwa, na szkodę instytucji …zpieczeń, przed laty 15stu w Augu…wskiém spełniane.

…Kruze prezes banku i Markus, naczel… zarządu finansów, dotąd nie wrócili …Petersburga.

…Gazety rosyjskie, wraże nam, powstają …eciw projektowanéj drodze żelaznéj …Smoleńska do Brześcia, utrzymując, że …ga ta, jako czysto strategiczna, po…na ustąpić pierwszeństwa innym han…wym. Dla naszych akcyonarjuszów …gi terespolskiéj, obojętne to, czy dro… smoleńska ma być uważaną za strate…zną, czy za handlową; im chodzi tylko …przedłużenie téj linji do Smoleńska …połączenie tym sposobem z Moskwą, …ruch na kolei bardzo może wzrosnąć. …ję się, że i Kronenbergowi nie tyle …e o pozyskanie koncesji na tę nową …ę, jak tylko, żeby wybudowaną być …gła jak najprędzéj.

— Piszą nam z pod Lublina 25 lutego: …stronny sąd o księdzu Kuziemskim jest …dny. Z wielu osobami trzeba pomó… — wiele u prostaczków zasięgnąć …domości, żeby zdanie swe na jako ta…n prawdopodobieństwie oprzeć. Gdyż …ychczas tyle tylko powiedzieć się da: — … prosty nie skarży się, gdyż pozosta…no mu ławki, konfesjonały, ołtarze; …ania zaś według nowego rozporządze…onsystorza, w języku małoruskim od…się. Wprowadzenie wszelkich no… liturgji księżom zabroniono, pod …ensy. — Niemiło to rządowi — …przerażony oporem prostaczków, któ… się nie spodziewał — znosi ten stan …czy, aby pożaru nie rozdmuchiwać. Fi… jednak rządowe nazywają ks. Ku…ego człowiekiem bez energji.

…Wiedeń, *1 marca.* (Koresp.)—Roz…ując listem niniejszym szereg kores…ncji z stolicy cislitawskiéj, zamierzam …ikom waszym przedstawić najprzód …kwestji dla kraju naszego dziś nie…wie najważniejszéj i najżywotniejszéj, …któréj innym sprawom tylko drugo…przypisać należy znaczenie. Odga… zapewne, że chcę mówić *o sprawie …i sejmu galicyjskiego.* W wywodach … będę się starał zachowywać zawsze …owisko zupełnie objektywne i bezstron…a kwestji osób zawsze *sine ira et studio* …kać, tylko o tyle, o ile mówiąc o spra… samej niepodobna zamilczéć o osobach …wne w niéj role odgrywających.

…o znaczna część posłów polskich od …go początku przewidywała, a czego się …ie wszyscy obawiali, to stało się już …wili obecnéj faktem dokonanym, to jest, …rawa wniosków sejmu naszego poszła …gą odwłokę i nie trzeba być pesy… aby już dziś stanowczo wypowiedziéć …, że sprawa ta *z obecnéj sesji rady …stwa n… …zyjdzie już pod obrady izby …utowanych.*

…Ktoby o tém zechciał na chwilę powąt…wać, niech tylko zastanowi się nad oso…ościami wchodzącemi w skład podkomi… wydziału konstytucyjnego, któremu …olucja do wstępnych narad przekazaną …ała, — niech zważy drogę, jaką cała … będzie musiała przechodzić, nim …n wydziału konstytującego z wnios…swemi przed izbę będzie mogło wy… i niech nakoniec weźmie na uwagę …ność, że tydzień cały upłynął od …wania się podkomitetu, a prze…ego, szef sekcji Dr. *Waser* do …zwołał członków na posie… Co do składu podkomitetu, dosyć …mnieć, że składają *większość* jego *pp.* … *Banhans,* szefowie sekcyjni w mi…wach sprawiedliwości i spraw we…ych, a jako tacy, wyznający wiarę …nania swych naczelników pp. Gis…, — daléj p. *Schindler,* czło… obok innych pięknych przy…iekłą niechęcią do wszyst…skie, i któryby się raczej wy…pokojonéj dotąd żądzy orderu …niżeli przystał na spełnienie … sprawiedliwych żądań sejmu na… nareszcie pp. *Kaiser* i *Van der* …ni jako bezwarunkowi poplecz…szego ministerstwa — Większość …wością przyłączy się do wszel…, które odwleczenie téj draż… sprawy będą miały na celu. …oka sprawy téj jest celem …inisterstwa jak i większo… izbie samej, to rzeczą …cej jak pewną. Owe głosy niemieckie …wające się ongi w izbie i w inspiro…ym dzienniku *Presse* a domagające się …omo pośpiechu w traktowaniu tego …ego przedmiotu, tchnęły fałszem i o… i miały na celu otumanienie publi… i ukołysanie rozbudzonego tak w kraju całym jak i w łonie delegacji polskiéj słusznego rozdrażnienia.

Chodziło więc o to jedynie aby sprawę wprowadzić — przynajmniej co do formy — na drogę niby to już rozpoczętéj akcji, rzeczywiście zaś zakopać ją w łonie podkomitetu, postarawszy się o to, aby większość jego stanowili członkowie, którzy w danym razie, chętnie przyjmą na siebie rolę kozłów ofiarnych, na których tak rząd jak i większość izby będą mogli zwrócić niechęć skarżących się na przewłokę Polaków.

Na tem kończę dziś ogólne uwagi swoje.

W liście następnym będę się starał wypowiedziane powyżej twierdzenie uzasadnić więcej szczegółowo, a oraz wskazać stanowisko, jakieby delegacja nasza wobec téj nowej taktyki większości niemieckiej, nacechowanéj jak zwykle złą wiarą i podstępem zająć powinna, jeżeli ma odpowiedzieć słusznym oczekiwaniom kraju i sejmu, który ją tu wysłał.

L...i **Wiedeń** *2 marca.* (Korespond.) Projektowana podróż Najjaśniejszych Państwa do Kroacji w tych dniach już ma nastąpić. Przygotowania na przyjęcie cesarstwa jak się domyślacie ogromne. Kursują wieści, że podróż ta przedsięwziętą zostaje nie tylko ze względów polityki wewnętrznej Państwa ale że i zewnętrzna polityka ważną odgrywać będzie rolę. Zapewniają bowiem, jak to wam telegrafowałem przed chwilą, że w jedném z miast leżących na granicy austrjacko-włoskiej nastąpi widzenie się cesarza Franciszka Józefa z królem Wiktorem Emanuelem. (Telegram naszego korespondenta podaliśmy wczoraj. *Redak.*) Wiadomość tę podaję jako pogłoskę nie biorąc na siebie odpowiedzialności za nią, pomimo że w kołach rządowych stanowczo jej nie zaprzeczają, a w otoczeniu ambasady włoskiéj zdają się ją potwierdzać.

Minister Giskra powrócił już z wycieczki do południowych prowincji państwa Zapewniają, że wrócił zadowolony bardzo z tej inspekcyjnej niejako podróży, i że zamierza odwiedzić wkrótce inne prowincje i kraje koronne monarchji by osobiście przekonać się o usposobieniu ludności i rozmaitych partji politycznych, jak również naocznie się przekonać czy podwładne ministerstwu spraw wewnętrznych władze, dostatecznie przejęte są duchem „nowej ery.“ Czy i Galicja tym ministerjalnym planem jest objęta powiedzieć wam nie umiem.

Najnowsze *mot d'ordre* wydane z bióra prasowego dziennikom czerpiącym tamże natchnienie, brzmi: rozdwojenie w obozie czeskim; to też dzienniki prowincjonalne przeważnie bawią czytelników swoich opowiadaniami o kłótniach i nieporozumieniach między młodą Czechją a partją feudalną. W jakim celu rozpuszczane są te pogłoski, nie wiem. Dzienniki jednak niemieckie w Pradze wychodzące ostrzegają rząd, aby nie chciał korzystać z tej niezgody między czeskiemi partjami i by nie wchodził w układy z młodą Czechją, bo podług tych gazet ugoda z Czechami to rzecz zbyteczna i nie potrzebna.

O ile znamy usposobienie większości naszych ministrów, możemy dzienniki te pod tym względem uspokoić. Ministerstwo, w którém zasiadają pp. Herbst i Giskra ugody z Czechami nie zawrze.

Wiedeń *2 marca.* — Komissja sejmowa wydelegowana do roztrząśnięcia projektu rządowego, dotyczącego zaprowadzenia sądów rozjemczych w sprawach zarobkowych, ukończyła swe prace przyjmując następne zasady:

Ustanowić sądy tam tylko, gdzie potrzeby miejscowe i zarobkowe tego wymagać będą; — skład sądu bezstronny uwzględniający zarówno interesa przedsiębierców jak robotników; — postępowanie szybkie i proste, niewiążące procedurą zwykłych sądów; — w ważniejszych wypadkach i sprawach, sądy zwyczajne mają zatwierdzać wyroki sądów rozjemczych.

Peszt *1 marca.* W Węgrzech zamierzają znieść opłatę stemplową od dzienników i ogłoszeń. W państwie postępowém i demokratyczném sprawa ta uważaną jest za niezmiernie ważną, choć na pozór wydaje się podrzędną. Winszujemy rządowi węgierskiemu téj reformy w interesie oświaty publicznéj i rozwoju życia politycznego podjętéj, a nie mogącéj zostać bez wpływu na dziennikarstwo z téj strony Litawy.

Praga, *1 marca.* Z powodu przypadającéj w r. b. 500 letniéj rocznicy urodzin Hussa, stronnictwo młodo-czeskie urzą lza na początek maja pielgrzymkę do Konstancji, z zamiarem wzniesienia tamże pomnika reformatorowi.

Korespondent wiedeńskiéj *Debatte* podaje z najlepszego źródła, że dr. Banhans podczas swojéj świeżéj bytności w Pradze konferował poufnie z przywódcą młodéj Czechji drem Sladkowskim w kwestji ugody z Czechami i doszedł do przekonania, że nie ma żadnéj zasadniczéj różnicy pomiędzy żądaniami stronnictwa Clam-Thun-Riegera i młodéj Czechji. Skutkiem tego, zdaniem korespondenta, rząd powinien się przestać łudzić nadzieją doprowadzenia ugody do skutku.

Francja.

—E.— **Paryż** *26 lutego.* (Koresp.) — Nieporozumienie z Belgją, które tyle wywołało krzyków ze strony półurzędowych i inspirowanych tutejszych dzienników, przeszło w gruncie, jak fajerwerk, robiący wiele hałasu, a czczy tylko dym zostawiający po sobie. Najbardziéj wojowniczy z dziennikarzy, słynny p. Emil Girardin, przez tydzień z rzędu marsz strategiczny do Brukselli odbywał, wyzywał, piorunował i gromił, aby w końcu, za przykładem innych, przycichnąć, i wyznać sobie w skrytości, że się fałszywą szło drogą, i dało złapać w sidła. Prasa opozycyjna od pierwszéj chwili z nieufnością na całą tę sprawę patrzyła, podejrzywając, iż rząd wywołaniem jakiejś sztucznéj kwestji belgijskiéj, chce uwagę narodu od spraw wewnętrznych odwrócić, i tym sposobem przeprowadzenie wyborów po swojéj myśli ułatwić. Sposób ten widzenia ma wiele prawdopodobieństwa, taktyka bowiem tutejszego rządu nie przebiera w środkach, i zręcznie z każdéj słabostki francuzkiego ludu korzystać umie. Wiadomość, iż p. de la Gueronnière, poseł francuzki w Brukselli potajemnie przybył do Paryża, z tegoż samego zapewne puszczoną została źródła, aby agitacją utrzymać i dać do zrozumienia, że interes z Belgją nie jest jeszcze załatwionym, i że pod spokojną powierzchnią urzędowych stosunków, jakieś tajemne i straszne może ukrywają się rzeczy.

Wyjaśnienia w senacie belgijskim odjęły całkiem téj sprawie polityczny charakter; oba zaś rządy z pewnością zdołają się porozumieć co do kwestji ekonomicznych, które nowe prawo, niedopuszczające przejścia kolei żelaznéj luksemburskiéj pod zarząd kompanji wschodniéj francuzkiéj, pod wielorakim względem zmodyfikowało, i naturę dotychczasowych stosunków Francji z Belgją pod tym względem zmieniło.

Sprawa grecka również szczęśliwie jak się wyraża dyplomacja, ukończoną została. Konferencje, zgodzenie się rządu greckiego na sposób zapatrywania się mocarstw w sporze z Turcją wciągnęły do protokółu, i dzieło swoje za ukończone uznały. Wprawdzie ministrowie greccy w akcie samym tego uznania nie zataili swych uczuć, swojego widzenia rzeczy, i żalu, iż mocarstwa europejskie, sprawę kandjotów tak bezwarunkowo pominęły; w proklamacji zaś do narodu otwarcie wyznali, iż przyjęli postawione warunki, bo w obecnych okolicznościach i bez sprzymierzeńców, porywać się na wojnę z Turcją nie mogli. Wszystko to jednak zasługi, jaką konferencye paryzkie oddały sprawie pokoju i ludzkości nie zmniejsza, — tak przynajmniéj utrzymują urzędowe pruskie i francuzkie dzienniki.

Pod względem spraw wewnętrznych, w ciele prawozdawczém piérwsze i najważniejsze miejsce zajmuje dyskusja ogólna nad projektem do prawa, upoważniającego miasto Paryż do zaciągnięcia zawartéj już z towarzystwem kredytowem ziemskiém pożyczki w summie 465 miljonów franków. Rozpoczęta w poniedziałek zebrała trzy jeszcze następne posiedzenia, przy końcu dopiero bowiem wczorajszéj sesji przystąpiono do rozbioru pojedynczych artykułów prawa.

Członkowie opozycji Garnier-Pages, Picard, Bethmont i Thiers w obszernych mowach ostro uderzali na zuchwałą arbitralność prefekta Paryża p. Hausmana, który samowolnie, nielegalnie i z pogwałcaniem prawa tak ogromną summę pożyczył, fundusze miasta rozszafował, i do téj przywiódł Paryż sytuacji, że na przyszłość dalsze roboty ciągle nowemi pożyczkami prowadzić będzie przymuszony. Że tak będzie w istocie, to nie ulega żadnéj wątpliwości; tymczasem jednak rząd, aby zezwolenie Izby uzyskać, nada jéj nową atrybucją, roztrząsanie i zatwierdzanie rokrocznie nadzwyczajnego budżetu Paryża i Lugdunu.

Oba te miasta i Francja w ogóle drogo za to rozszerzenie atrybucji ciała prawodawczego zapłacą, ale któżby żałował wydawać miljardy, kiedy w zamian za nie tak wspaniałe powstają bulwary, squery, teatra, i tak ogromne i liczne koszary! Izba prawo zatwierdzi, a głosy ostrzegające opozycji, słuszne domaganie się o przywrócenie Paryżowi rady municypalnéj, powstałéj z wyborów, które wymownie poparł Thirs, i wszystkie zarzuty przeciw administracji p. Hausmana, przejdą jako głosy wołające na puszczy. Wiadomą jest przecie rzeczą, że ministrowie francuzcy tę ekonomiczną wyznają doktrynę, iż długi są dowodem bogactwa, i że potęga i zamożność państwa wzrasta w prostym stosunku do ilości długów. Zgodnie też z tém i państwo ciągle pożycza, i Paryż się rok rocznie zadłuża, i wszystkie miasta i miasteczka porwane szałem przebudowywania, również się zapożyczają.

Smierć ciągle przerzuca szeregi dygnitarzy cesarstwa W téj chwili blizkim jest skonu p. Troplong prezes senatu, pierwszy prezydent sądu kassacyjnego i członek prywatnéj rady cesarskiéj. Arcybiskup Paryża, p. Darboy udzielił mu już ostatnie sakramenta.

Agitacja wyborcza żywo się już toczy tak w Paryżu, jak i na prowincji. Wszystkie stronnictwa zawarły z sobą pakt, aby przedewszystkiém nie dopuścić kandydatów rządowych, jako nie dających żadnéj gwarancji, iż interesów narodu sumiennie pilnować będą. Przy piérwszém więc głosowaniu, które zazwyczaj stanowczego nie wydaje rezultatu, każde stronnictwo na swego własnego kandydata głosować będzie, za drugim jednak razem, wszyscy dadzą swe głosy temu z kandydatów niezależnych który poprzednio największą ilość głosów uzyskał.

Koalicja ta stronnictw może się stać bardzo groźną dla rządu, a w każdym razie szczupły dotychczas zastęp opozycji w ciele prawodawczém powiększy; kwestja też przyszłych wyborów najżywiéj rząd zajmuje, i od niéj też zależnym jest i przyszły nawet rozwój zewnętrznéj polityki Francji.

Patrie szydzi wprawdzie z tych, co utrzymują, że rząd zwleka wojnę z Prussami dopóki nie przeprowadzi wyborów; jest w tém jednakże więcéj prawdy, niżby się z pozoru wydawać mogło.

Moskiewskie Carstwo.

Odessa. Piszą ztąd do praskiéj *Correspondenz,* że od niejakiego czasu liczni dymisjonowani amerykańscy oficerowie marynarki przybywają tutaj, i bezwłoznie otrzymują miejsca na okrętach przewoźnych i handlowych. Majtkowie także bardzo są poszukiwani i otrzymują żołd podwójny, chociaż wielu z nich nie dostają odrazu miejsca na statkach lecz trzymani są w zapasie.

Pomimo tych pozornie tak pomyślnych handlowych stosunków, rzeczywiście panuje w świecie handlowym wielka niepewność, gdyż w kołach dobrze zawiadomionych nie tają się z tém wcale, iż w razie wojny, Odessy nie byłoby można utrzymać. Z wykończeniem całéj sieci dróg żelaznych moskiewskich Odessa spadnie na drugi plan. co tutejsi greccy kupcy rozumieją doskonale i postępują stosownie do tych przewidzeń.

— *Moskiewskie wiedomosti* w długim głównym artykule, przypisują początek sporu turecko-greckiego przeszłorocznéj podróży księcia Napoleona po europejskim Wschodzie, i broszurze p. t. Wpływy Moskwy i Zachodnich Państw na Wschodzie; i na to tylko te dwie wstęp ne przyczyny podają, by poza niemi ukazać główną—głęboką—trzecią. Tą trzecią przyczyną według znakomitego Katkowa jest trwanie niepojęte polskiéj sprawy. Powiada publicysta moskiewski, że dla spokoju całéj Europy, potrzeba aby sprawa polska otrzymała stanowcze i kończące rzecz rozwiązanie. Do téj pory zgadzamy się z Katkowem. Ale podaje on wnet owo stanowcze rozwiązanie, według zwyczaju i obyczaju, a zasad prawnych moskiewskich. Rozwiązanie to, zależyć ma zatem, aby nie słuchając sprawy, złożyć ją w głębi archiwów moskiewskich. Zapomina p. Katkow, że można zadławić tego lubowego, schować w archiwach lochów nieszczęsnego Ohryskę—zresztą ciężyć nad narodem długie lata—ale pochować dobrą sprawę, któż kiedy dokazał? — Najwięcéj boli Katkowa, że sprawa polska ma związek, acz sztuczny według niego, z religijnemi zasadami ludzkości. Moskiewski carat stoi w fałszywém świetle: bo będąc krajem najwięcéj toleranckim (sic) względem religji w Europie, posądzony jest o wywoływanie fanatyzmu religijnego. Cały ten artykuł Moskiewskich Wiedomosti dowodzi tylko, że jeżeli chuć moskiewska cała zwrócona na Wschód—to znów cała blada obawa, proroczą jéj przyjście strasziwego dnia wynagrodzeń i sprawiedliwości, stoi na tym wielkim cmentarzu, na którym Wisła, Dźwina i Dniepr płyną.

Rumunja.

✝ **Bukareszt** *20 lutego.* (Kor.) — Posłuszny waszemu wezwaniu, pospieszam stanąć w szeregach waszych. Prosty żołnierz w wielkiéj armji pracowników narodu, z dalekiego Wschodu łączę się z wami ogniwem dobrych chęci, braterskiéj miłości i żywéj nadziei, że wspólna praca w *Kraju* podjęta w dobréj myśli wyjdzie na pożytek i rzeczywistą korzyść całéj naszéj wielkiéj, lubo podzielonéj a jednak nierozdzielnéj ojczyzny.

Witam więc was serdeczném, szczeropolskiém: Szczęść Boże!

Rumunja była już od czasu powołania jéj przez zachodnie mocarstwa do samoistnego życia, wielce zajmującym obrazem, dziś jest ona nim jeszcze bardziéj.

Jeograficzne położenie, będące nader ważnym czynnikiem w wyrokach o jéj losie, różnorodność interesów mocarstw sąsiednich i tych, które ją do politycznego chrztu trzymały, stosunek lennictwa do wys. Porty i interesownéj przyjaźni z innemi graniczącemi z nią ludami, wreszcie rasowe — że tak powiem — pochodzenie narodu, wszystko to zbiorowo stawia Rumunję na pierwszym planie wielkiéj akcji rozwiązania wiszącéj tak długo nad Europą kwestji wschodniéj.

Pierwsze a nawet i ostatnie lata panowania księcia Kuzy były niejako tylko zbieraniem potrzebnych materjałów do wzniesienia budowy, pod którą fundamenta zostały położone w r. 1856. Książe Kuza włożył do kamienia węgielnego wielce szacowne dary: unję księstw i uwłaszczenie włościan, — budowniczego usunął pamiętny w historji rumuńskiéj, dzień 23 lutego 1866 r. Nie czas tu ani miejsce zastanawiać się bliżéj nad jego rządami, lub rozbierać warunki, potrzebę i korzyści rewolucji lutowéj; powiemy tylko, że jeźli książe Kuza nie był bez winy, to większa jeszcze cięży na kraju samym i na ludziach, a raczéj na braku tychże.

Wybór księcia Karola, spokrewnionego z pruską rodziną królewską, dokonany pod auspicjami Francji, był tylko nadzwyczaj zręcznym manewrem hr. Bismarka, tém większéj wagi i doniosłości, że odbył się tak gładko wśród ówczesnych zatargów Prus z Austrją; na tém więc przynajmniéj polu może cesarz Napoleon przyznać się śmiało do najzupełniejszéj przegranej.

Najwymowniejszém świadectwem tego są wypadki naddunajskie z r. 1868; obecna sytuacja Rumunji i jéj stosunek do mocarstw zachodnich, do Austrji i Turcji z jednéj, a do Prus i Rosji z drugiéj strony.

W miarę o ile Paryż tracił tu na uroku, o tyle przybierał go Berlin, a następnie Petersburg; naturalném zaś następstwem podobnego, z góry ułożonego stanu rzeczy, była i jest rosnąca coraz bardziéj nienawiść przeciw Austrji i Węgrom, poczęta z nader dogodnego pozoru, tj. z urojonego lub przynajmniéj wielce przesadzonego faktu prześladowania Rumunów siedmiogrodzkich.

Niechęć względem Turcji, lubo objawiała się dotąd w sposób tylko pośredni, jako to moralném i materjalném popieraniem destrukcyjnych dążności ludów graniczących z Rumunją względem państwa ottomańskiego; dozwala jednakże dorozumiewać się dalszego na tém polu rozwoju i ostatecznego celu.

Obecna więc sytuacja Rumunji, w stosunku jéj na zewnątrz, rysuje się pod dzisiejszym rządem następująco: Austrja a względnie Węgry mają w niéj nieprzebłaganego i otwartego, Turcja skrycie działającego, zamaskowanego wroga; Francja w najpomyślniejszym razie kraj dla niéj najzupełniéj zobojętniały i niepoczuwający się do jakiegokolwiekbądź obowiązku wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa; Prusy ślepo sobie oddanego sprzymierzeńca, którego według własnego planu wychowują i do odegrania przydzielonéj mu roli przysposabiają; Moskwa wielce dla niéj przychylnie usposobionego sąsiada. O stosunku do słowiańsko-prawosławnych ludów Wschodu nie wspominam, ile że tenże wypływa sam przez się ze stosunku tych ludów do swych mocarstw i uwydatnia się w miarę rozwijających się na Wschodzie wypadków.

Wewnętrzne położenie da się w kilku rysach naszkicować. Kraj podzielony na liczne stronnictwa, o wszelkich kolorach tęczy, pogrążone z sobą w zażartéj walce bez programu i celu prawdziwie patrjotycznego, w walce osobistościowéj, zużytkowującéj bez najmniejszéj korzyści i tak szczupły zasób rodzimej inteligencji.

Finanse państwa w najgorszym stanie; długów przybywa z dniem każdym; kredytu i środków komunikacyjnych brakuje, a gospodarstwo, przemysł i handel chylą się do upadku; oto główniejsze cechy, które uderzają na pierwszy rzut oka.

W skutek inicjatywy ks. Karola i dzięki pomocy p. Bratiano, można armję rumuńską, która od r. 1820 do 1858 była moskiewską, następnie do r. 1867 francuzką, nazwać dziś pruską, w całém znaczeniu tego wyrazu.

Ścieśnienie prerogatyw korony, przesadnie szeroki konstytucjonalizm i liberalizm, nie mogły w kraju tak mało oświeconym jak Rumunja, zapobiedz prowadzeniu polityki czysto-personalnéj, ze szkodą najżywotniejszych narodowych interesów. Ks. Karol zostawszy rumunem, nie przestał ani na chwilę być prusakiem, a ludzie tak wielce niegdyś popularni jak pp. Bratiano i Rosetti dopomagali mu sprężyście, do — ile możności — jak najmniéj rażącego zlania się w jedną całość tych dwóch djametralnie przeciwnych pojęć i interesów.

Łączność Prus z Moskwą w wielu bardzo sprawach znaczenia europejskiego, przeszła także i na kwestję rumuńską. Od chwili ustalenia nowego porządku rzeczy w Rumunji, widziemy ją pod kierownictwem p. Bratiano, korzystającą z każdéj sposobności, by się niedobrze przysłużyć Turcji; widzimy ją oddalającą się coraz bardziéj od Zachodu szczególnie od Francji a rozpoczynającą zatargi z Austrją i Węgrami.

Równocześnie niknie dawna nienawiść tutejszego liberalno-narodowego stronnictwa do mocarstwa reprezentującego ucisk i niewolę, a początkowa niby nieśmiała przychylność, przemienia się zwolna w otwartą przyjaźń, bez względu nawet na tę tak ważną okoliczność, że i północny sąsiad trzyma po dziś dzień w swych szponach spory kawał ziemi zamieszkały przez szczep rumuński, i zaprawdę nie po ojcowsku z nim się obchodzi.

Pod naciskiem opinji Europy, ustąpił Bratiano i to tylko chwilowo dopiero wtedy, kiedy już nietylko wielce wymowne pozory, ale i udowodnione fakta, jak: wspieranie band bułgarskich, zaopatrywanie się w broń pruską i rosyjską; sprowadzanie do kraju oficerów pruskich, propaganda pan-rumuńska w Siedmiogrodzie itd., wykazały zaciągnienie się jego w służbę hr. Bismarka i ks. Gorczakowa.

✝ **Bukareszt** *26 lutego.* (Kor.) — Korespondent wasz nie może dać wam lepszego obrazu obecnego położenia Rumunji, nie może jaśniéj określić ducha, jakim są ożywieni dzisiejsi panowie ministrowie rumuńscy, jak przytoczyć wam fakt, w którym sam najgłówniejszą odegrał rolę. Oto przebieg tegoż:

Wczoraj o godzinie 1 po południu oddałem w tutejszem biurze telegraficzném następujący telegram:

Redaction „Kraj“ Krakau.

Im Lande verbreitete, angeblich Mazzinische Proclamation verräth russischen Ursprung. — Trotz Lösung türkisch-griechischen Konfliktes setzen Griechen, Bulgaren Arbeiten fort. — Rumanul greift Ministerium heftig an. Gefährliche Wahlagitationen wachsen. — (Podpis.)

(Tłómaczenie: Rozpowszechniona w kraju proklamacja jakoby Mazziniego, zdradza rosyjskie pochodzenie. Pomimo załatwienia tureckogreckiego sporu, nie ustają roboty Greków i Bułgarów. *Rumanul* atakuje gwałtownie ministerstwo. Niebezpieczne agitacje wyborcze wzrastają.)

Wieczorem o godzinie wpół do piątéj zajechał przed moje mieszkanie p. Andresko, dyrektor policji i zawezwał mnie, bym się natychmiast udał z nim do ministra spraw wewnętrznych, który w ważnéj sprawie ma ze mną do pomówienia. Lubo nie będąc obowiązany do stawiania się na rozkazy ministrów rumuńskich, przyjąłem jednakże wezwanie, a w kilka minut później byłem już w gabinecie p. Kogolniczana, z którym po raz pierwszy w życiu rozmawiałem. P. minister odezwał się pierwszy w języku francuzkim, wyjmując z kieszeni kopję mego telegramu:

— Pan, jako polak, nadużywasz gościnności, jaką Rumunja mu ofiarowała, te…grafując o rzeczach nieprawdziwych *(inexactes)*; ja, jako minister, nie wiem nic o proklamacji Mazziniego, dlatego wzywam pana, byś mi takową pokazał. (O proklamacji rzeczonéj mówią już od dwóch dni wszystkie dzienniki niemieckie. *Red.*)

P. minister mówił nieco za bardzo podniesionym głosem, zapewniłem go więc nasamprzód o moim dobrym słuchu, na zagadnięcie zaś jego odpowiedziałem, że nie rozumiem związku między gościnnością a telegramem, którego treść jeśli nie jest prawdziwą, może być zaprzeczona przez organa rządowe; w każdym jednak razie odmówiłem mu prawa żądania od mnie, jako korespondenta, bym mu przedkładał treść moich listów i telegramów i poinformowywał go o tém, co się dzieje w kraju.

— Kiedy tak, to za trzy dni będziesz pan łaskaw opuścić kraj.

W takim razie pan minister, mając siłę a nie prawo za sobą, raczy mi zapewne doręczyć pisemnie umotywowanie wyroku, wydalającego mnie z kraju, lub przynajmniéj zawiadomić o tém miejscowy jeneralny konsulat rządu francuzkiego, pod którego protekcją zostaję.

— *Je ne previens personne; c'est la police, qui se trouvera dans trois jours devant votre porte. Bon jour.* (Nie ostrzegam nikogo; za trzy dni zobaczysz pan u siebie policję. Żegnam pana.)

— *Je vous salue Mr. le Ministre.*

Wyszedłem. Koniec méj rozmowy przy otwartych drzwiach słyszeli urzędnicy pracujący w przyległym pokoju i p. dyrektor policji. — Zagrożony wydaleniem z Rumunji na podstawie prawa kaduka, udałem się do p. Mellinet, ajenta i jeneralnego konsula francuzkiego, i opowiedziałem mu drobiazgowo całe zajście z p. Kogolniczanem. P. Mellinet zażądał mego paszportu i obiecał nazajutrz pomówić z pp. ministrami w méj sprawie. Dla dowiedzenia się o rezultacie téj interwencji, mam się dziś o godzinie piątéj wieczorem zgłosić do konsulatu francuzkiego; tymczasem korzystając z terminu, pozostawionego mi wspaniałomyślnie przez p. Kogolniczana, pospieszam zawiadomić was o tém, co zaszło; wytłómaczyć wam przyczynę, dla któréj dalszych telegramów odemnie nie odbieracie, a zarazem zapewnić was, że wkrótce, czy to z Bukaresztu, czy zkądinąd spodziewam się nadesłać wam wspomnianą proklamację.

Jeśli tym razem konsulat francuzki ustąpi nadętéj bucie ministra rumuńskiego, da on przez to samo smutne świadectwo niemocy protekcji rządu swego. Nie idzie tu bynajmniéj o mnie, tém mniéj, że jestem tylko polakiem i wychodźcą politycznym, co dla rządu księcia Karola Hohenzollerna jest może niczém, dla mnie jednakże największą chlubą; — ale idzie o zasadę. — Dzienniki tutejsze plwają codziennie w oczy rządowi i pojedynczym ministrom, a konstytucja chroni je od wszelkich następstw podobnego postępowania, podczas gdy obcemu poddanemu zagraża rząd deportacją!

W końcu zwracam uwagę waszą na wyż przytoczony fakt, także i z tego powodu, iżbyście wiedzieli, czém jest właściwie w Rumunji tajemnica listów i depesz telegraficznych.

Włochy.

Wyroki złagodzone przez *Sacra Consulta* w sprawie Ajaniego są następujące:

Kara śmierci zawyrokowana na Ajaniego i Luzzego zmienioną została na dożywotne galery.

Dożywotnią karę galer wydaną na Sterbiniego, Sebastiniego Józefa Carpanetti i Tolucci złagodzono na lat 20.

Z 20 na 15 lat Calciniemu i Marcucciemu.

Taż sama kara została zmniejszoną z 15 na 10 lat Leonardiemu, Martinollemu, Ulisse, Rafaellemu, Mazza, Pallachiniemu, Magnanemu i Albanese.

Czas pobytu w galerach zmniejszono z 7 na 5 lat Crescenziemu, Sabatiniemu, Janowi, Ceccarellemu i Mariotti.

Skazani wpierw na 5 lat galer Tedeschi i Domenicali zostali na wolność wypuszczeni.

Rozmaitości.

α **Rada miejska krakowska**, na jutrzejszém ogólném posiedzeniu zajmie się zatwierdzeniem statutu domu przytułku i pracy. W miejsce dotychczasowego zakładu, od 1 lipca urządzonym zostanie dom pracy na 60 osób, z dwóma oddziałami: pracy dobrowolnéj i przymusowéj. Nowy zakład tymczasowo umieszczonym będzie w realności miejskiéj, zwanéj „Maślakówką,“ a przy ulicy Krowoderskiéj pod Nr. 132 położonéj. Na utrzymanie domu pracy wyznaczono w budżecie miejskim 6,500 Złr.

α — *P. Bałucki* pisze obecnie nową kome… p. t. *Radcy pana Radcy,* która wkrótce ma… przedstawioną na teatrze krakowskim.

α — Dziś po odbytém o godz. 10 z rana …żeństwie w kościele św. Marka, ogólne zgrom…nie członków tow. gosp. rolniczego rozpoczęł… posiedzenia w sali tow. naukowego. Szczeg… sprawozdania podawać będziemy codzienni…

...uk pięknych otwartą zosta- ...a, jak zwykle w domu Larissa

...m, występującą wczoraj pierw- ... nieobecności na scenie, przy- ...oklaskami.

...rszawska podaje cyfry bydła ...zawskie. I tak w r. 1867 ...ego 43,990 sztuk, kra- ...m 60,476. Z tego spo- ... na prowincji 14,266, ...aniedbany chów bydła ...tnich wypadków, poprawił ...864 znajdowało się go na tar- ... zaledwie 11,549, zaś w rok ...więcéj — zmniejszenie dowozu ...nastąpiło dopiero w r. 1867.

...yńców w Petersburgu.—Od 10 ...he pogłoski o bandzie paniczy- ...stając z swego stanu i położe- ...protegowani przez władze wyż- ...ch przed ściganiem policji, ...stkiém, a udającéj, że ... zakazane spekulacyjki, ...ść schwytano na go- ... starych niby klejno- ... z tombaku, za kosz- ...ie rzeczy skradzionych, ...eksli, nakoniec o podro- ...czenia majątku ... Proces ten wy- ...i i skompromituje ...b. poprowadzą go

...marły niedawno na- ...ł w jaskini na Malcie ... słoni przedpotopowych, ...dwie 4 stopy przenosi, pod- ... Afryce i Azji południowéj ...Wkrótce potem znaleziono ...rzech stóp niedochodzący ...t. Jaka szkoda że prze- ...ł te dwie odmiany słonia, ...my więcéj o jedno zwierzę ...zy swéj roztropności i sile, ...czyć w gospodarstwie usługi.

...owincjonalne. — Do Rzeszowa ...ystwo dramatyczne pod dyrekcją ...wskiego i rozpocznie widowiska ... Rzeczony dyrektor, prowadzący ...at teatr w Galicji, umiał sobie ...e zadowolenie publiczności. Do ...ło towarzystwo Łobojki i przed- ...go *Polowanie na męża*, ochrzczone ...dyrektora tytułem: *Szewc patrjota.*

...leja człowieka. — Począwszy ...sze, mnóstwo mędrców starało ...e człowieka i dać jego najdo- ... w każdém atoli czegoś ...druga połowa dziewiętna- ... zawiłą zagadkę. ...y naturalista, porzuciw- ...akoby człowiek miał być ...dobieństwo Boga, a skła- ...dusz zbadał arcy dowcip- ...nie jest niczém więcéj jak ...iczno-fizycznym, zaopatrzo- ...aparaciki rozmaite. I tak: żołą- ...orta, w któréj odbywa się wciąż rozkład ...icznych; kiedy zaś ich zabraknie, za- ...ę w fabrykę kwasu żołądkowego. Serce ...tłocząco-ssąca, która w wiecznym zostaje ...petuum mobile), a raz uległszy zepsu- ...ć się nie da. Płuca są piecem Mej- ...rozprowadzającym za pomocą ogrza- ...ciepło po całym gmachu. Oko kamerą ... lub stereoskopem, a to stosownie do ...owiek jest jedno lub dwuokim. Ner- ...d telegraficzne, a mlecz pacierzowy ...w ...ą trąbką akustyczną; nos dmu- ...ągi drążkiem c. Są tam podo- ...ciy elektryczne z prądem dodat- ... kład gazowy i coś dotyczącego ...ow rolniczych, lecz o tych drob- ...pominamy.

...i—Prof. Bischof w Bonn, robiąc ...opalaniem kuli bazaltowéj, ma- ...rednicy, doszedł do obrachowa- ...ka dla dojścia do dzisiejszéj ...owała 353 miljonów lat. Od ... kraje podbiegunowe miały ...wą, kiedy paprocie drzewne, ...olbrzymie leniwce i inne zagi- ...ogły żyć w ziemiach przybie- ...o najwięcéj trzynaście tysięcy

...bella w czasie swojego pano- ...54 grandów, 519 ministrów, 790 ...nerałów dywizji, 1385 generałów ...644 orderów — i takiéj to króló- ...rozsądny i niewdzięczny naród!!?

α — **Cegły z popiołu.** Dziesięć lub dwanaście korcy popiołu z węgla kamiennego zarobione z korcem wapna i dostateczną ilością wody, dają masę, z któréj w ceglarskiéj prasie wyrabiać można cegły po wysuszeniu na wolném powietrzu, przydatne do budowania; są trwałe im ocne, a nie kosztują połowy tego, co cegły zwyczajne.

β **Francuz - panslawista.** -- Pan *Delamarre* w dzienniku *Etendard* z dnia 11 lutego r. b., ocenił już niewdzięczną pracę p. *Leger* o *Cyryllu* i *Metodym*, dając wyraźnie do zrozumienia autorowi, że błądzi i drugich w błąd chce wprowadzić, nie przez niewiadomość, lecz w zamiarze przysłużenia się zaborczéj polityce moskali. Nie wolno jednak dziennikowi polskiemu zamilczéć, nawet po tak wymownéj a treściwéj krytyce uczonego naszego przyjaciela i obrońcy. Gdyby p. Leger mniéj dbał o order i pensję, wiedziałby o tém, że nam nie dlatego jedynie wstrętnym jest panslawizm, iż nie możemy przyznać moskalom nazwy słowian, opierając się na niezbitych dowodach, nietylko polskich i francuzkich lecz moskiewskich nawet historyków; ale z téj przyczyny, że pod tym płaszczem kryje się chęć usprawiedliwienia grabieży już dopełnionych i zamierzonych na przyszłość. Pan Leger powinienby także wiedziéć, że moskale chcąc ujarzmić chińczyków na zasadzie jednoplemienności z częścią tego narodu, dowodzą w Azji iż są mongołami, a nad Dunajem, Wisłą i Dnieprem uchodzić chcą za słowian. Dziś już słowian nie ma na świecie, jak nie ma celtów, kimbrów, germanów i gallów. Moskiewski panslawizm to jest *pan-barbarja*, wszech-barbarzyństwo, którego apostołem chce być p. Leger. Pierwszy to przykład w jego ojczyznie. Smutna rzecz, że Francuz podjął się tak nikczemnego rzemiosła!

Unja lubelska. — Z powodu zamierzonego w roku bieżącym obchodu pamiątki Unji lubelskiéj, wyszło w Paryżu następujące ogłoszenie:

Dnia 11 sierpnia 1869 r. przypada *trzechsetletniarocznica* sejmu *Unji lubelskiéj.* Akt połączenia Polski, Litwy i Rusi w jeden naród, jest niewątpliwie aktem najpiękniejszym i najważniejszym w naszéj historji. W nim złożone prawa do całéj Polski, których przeciwne losy potargać i zniszczyć nie mogły. W nim spoczywa jedynie ludzka zasada tworzenia się państwa, na któréj tylko zrzeszenie się ludów może być trwałém i dla każdego dogodném.

Przypomnienie zasady dobrowolnych unji, przy rozpamiętywaniu dzieła dokonanego w Lublinie, ma wielkie znaczenie, mianowicie też dzisiaj, gdy więcéj niż dawniéj siłę uznano za prawo człowieka, i gdy przemocą i gwałtem zniewalają ludy pod obce panowanie.

Przypomnienie to jest więc dobrém dziełem, i ażeby uczynić je powszechném, niżéj podpisani, pomiędzy innemi sposobami uczczenia 300-letniéj rocznicy Unji lubelskiéj, zamierzyli jéj pamięć uświęcić *medalem.*

Z jednéj jego strony znajdować się będzie herb połączonych narodów Polski, Litwy, Rusi, z napisem w otoczeniu: „Wolni z Wolnemi, Równi z Równemi."

Z drugiéj strony medalu napis w dębowym wieńcu: „Trzechsetletnia rocznica połączenia Polski, Litwy, Rusi, na sejmie Lubelskim 11 sierpnia 1569 r."

Medal z bronzu o średnicy 63 milimetrów, kosztować będzie 5 franków; takiż sam medal ze srebra, kosztować będzie 40 fr.; srebrny pozłacany 50 fr.; złoty 800 fr.

Ci, którzy pragną go posiadać, proszeni są o wczesne złożenie odpowiedniéj sumy.

Wszystkie redakcje gazet i pism literackich proszone są o powtórzenie tego ogłoszenia i o przyjmowanie przedpłaty.

W Paryżu składać ją można na ręce bibljotekarza Szkoły Polskiéj na Batinjolu: Karola Ruprechta (Boulevard des Batignolles 56).

Drukowana lista osób które złożyły przedpłatę, przysłaną będzie każdemu wraz z należącym do niego medalem.

Paryż, dnia 15 lutego 1869 r.

(Podpisano:) *Ludwik Nabielak, Karol Ruprecht, Agaton Giller, Mikołaj Akielewicz, Kazimierz Szulc, Józef Żuliński.*

— *Główne wygrane pożyczki z 1864* padły jak następuje: serja 2,066, Nr. 48—200,000 Złr.; serja 2,837, Nr. 25—50,000 Złr.; serja 1,393, Nr. 56—15,000 Złr., Nr. 28—10,000 Złr.; serja 597, Nr. 56 i s. 2,066, Nr. 34 po 5,000 Złr.; serja 238 Nr. 48, s. 597 Nr. 33, s. 868 Nr. 8, po 2,000 Złr.; s. 238 Nr. 83, s. 597 Nr. 90, s. 868 Nr. 41 i 65, s. 1,335 Nr. 30 i s. 1,393 Nr. 8 po 1,000 Złr. Oprócz tego wyciągnięto serję 2,695.

Urzędowe.

Mianowania. - C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, *Leona Niemiłowicza* akcesistę sądu obwodowego w Tarnopolu, i *Franciszka Borowskiego* akcesistę sądu krajowego w Czerniowcach, oficjałami sądowemi.

Edykt sądowy. — Uchwałą c. k. sądu lwowskiego, na prośbę kuratora zakładu *Stanisława hr. Skarbka*, publiczna licytacja dzierżawy dóbr Brzozdowce z przyległościami Kuty, Hranki i Turzanowce w powiecie bobrzeckim położonych, aż do dnia 12 maja 1869 o godzinie 10 przed południem.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali:* Stanisław Służewski. Kornel Chwalibóg wł. dóbr z Grójca. Edward Dzwonkowski wł dóbr z Gromnika. Wincenty Gładysz wł. dóbr z Rząski. Franciszek Czajkowski z Galicji. Józef Lederer fabrykant z Pragi.

HOTEL NARODOWY *Przyjechali:* Dzięgelewska obywatelka z Myślenic z córką. Jan Talowski urzędnik sądowy z Bochni. Ludwik Napiszewski adwokat z Wadowic. Józef Gościcki kupiec z Poznania. Winncenty Dulewicz kupiec z Król. Pol. Franciszek Padechowicz wł. dóbr z Król Pol.

HOTEL POLLERA *Przyjechali:* L. Kon kupiec z Warszawy Samuel Moronow bankier z Rosji. Adolf Wachsnitz z Siemianowic. Karol Tuckhaus fabrykant z Remscheid. Karol Gloesel z Prus. H. Berens kupiec z Wiednia. Jan Hampel z Drezna. Józef Pelz c. k. urzędnik z Wiednia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Handel zbożowy. — *Kraków 2 marca.* — Od roku blisko ruch zbożowy li tylko do konsumcji ograniczony w zupełną popadł stagnację. Wszystkie niemal kraje Europy mają zapasy na potrzeby wewnętrzne zupełnie wystarczające, a różnica cen jest tak nieznaczną, że się nawet koszta transportu nie opłacają. Natomiast wywóz mąki do Rygi, Dynaburga i do Petersburga wszystkie zapasy młynów galicyjskich, począwszy od Przemyśla aż do Krakowa, i to w gatunkach pośledniejszych, wyczerpał. I ten jeszcze niepraktykowany dotychczas przychodzi zapisać wypadek, że do młyna piotrkowskiego i częstochowskiego zakupują na targu krakowskim zboże jedynie dla dogodności transportu koleją żelazną, gdy tymczasem z powodu złych dróg, dowóz kołowy z najbliższych nawet miejsc wielce utrudniony. Dzisiejszy targ zbożowy utrzymał dotychczasowe ceny, z wyjątkiem żyta, które nieco spadło.

Sprawozdanie izby kupieckiéj. — Akcje banku handlowego po niezwykłéj w ostatnich dniach podwyżce spadły dziś od 115—105, nastąpił nagły zwrot w opinji co do przedsiębiorstwa telegrafów wiedeńskich. Ażjo akcji telegraficznych z 55 spadło na 28. Akcje te dotychczas nie wypuszczone w obieg, jako fikcyjne z obrotu giełdowego w izbie krakowskiéj zostały usunięte.

— **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był z dniem 31 stycznia 4,477,516 złr. 52 kr. Od 1 do 28 lutego 1869 włożyło 1284 stron 135,931 złr. 84 c., zwrócono 786 stronom 91,631 złr. 47 c., przybyło więc 44,300 złr. 37 kr. Zatem dnia 28 lutego 1869 był ogół wkładek 4,521,816 złr. 89 c.

Muzeum techniczne.

Odczyty naukowe i popularne

w Krakowie.

α. Niemałą zasługę zjednał sobie Dr. Adrjan Baraniecki założeniem Muzeum techniczno-przemysłowego i zaprowadzeniem przy niém odczytów publicznych.

Stworzył on ten zakład po największéj części poświęceniem własnego grosza, utrzymuje niezmordowaną gorliwością i pracą, a nie szczędzi starań i zabiegów, aby go do możliwéj doprowadzić świetności.

W muzeum krakowskiém znajdujemy przeszło sześć tysięcy najróżnorodniejszych okazów rolnych, technicznych, przemysłowych, fabrycznych, górniczych itp. Są tam rozmaite zboża w stanie surowym i przerobionym: wełny, bawełny, lny i inne włókna roślinne, nagromadzone ze wszystkich stron świata; są tytonie, nasiona kolonjalne, rośliny korzenne; próbki rozmaitych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych; próby węgla kamiennego, olejów i wosków ziemnych, torfu, rud metalicznych, glinek, porfirów; skór i wyrobów sprężnikowych, mat i plecionek ze słomki; modele machin i narzędzi — jedném słowem gdybyśmy choć pobieżnie wyliczyć chcieli przedmioty znajdujące się w muzeum, trzebaby zadrukować kilka szpalt dziennika.

Nie zamierzamy wyliczaniem tém nadużywać cierpliwości czytelników. Kto zawadzi o Kraków i zajrzy choć na parę godzin do muzeum, pozna je lepiéj, niż gdyby najdokładniéj spis okazów przeczytał — lecz niestety, dowié się zarazem, że ze wszystkich krain kuli ziemskiéj, Galicja jest tu najsłabiéj reprezentowaną do tego stopnia, że na tyle próbek lnu zaledwie jedna garstka z pod Wieliczki przybyła.

Jakiś przejeżdżający anglik, dowiedziawszy się o istnieniu muzeum, zapragnął poznać płody i wyroby Galicji i za przybyciem na wystawę znalazł .... wszystko oprócz tego, co właśnie chciał widzieć i wyszedł zawiedziony i zgorszony.

Jeżeli Dr Baraniecki nie galicjanin wprawdzie, lecz polak miłujący zarówno wszystkie części jednéj ojczyzny, wiedziony jedynie chęcią usługi obywatelskiéj dla współrodaków, poświęcił znaczną część majątku, czas i zabiegi — to sądzimy, że obowiązkiem jest naszym wspierać jego poczciwe usiłowania. Wprawdzie Prezydent i Rada miasta o ile możności przyszli z pomocą i opieką rodzącemu się zakładowi, lecz kraj, w którym i dla którego urządzono muzeum, aż dotąd nader mało współudziału okazał. Z miejscowości galicyjskich jedna Biała tylko dostarczyła mnóstwo okazów swego przemysłu fabrycznego: sukna, korty, tkaniny wełniane, perkale, likiery, cukierki itp. stanowią niemały zastęp na wystawie; lecz miasto to pograniczne, wpółzniemczałe, przedzielone wąziuchną rzeczką od przedsiębiorczego Bielska, przemysłem swym należy do Szlązka, choć leży w granicach Galicji.

Z tego powodu zanosimy gorącą prośbę do wszystkich szczerze miłujących kraj obywateli, ażeby uważając muzeum za własność narodową, poparli je zacném usiłowaniem, bądź nadsyłając co można, bądź zachęcając drugich do powiększenia zakładu, podnieśli ten zakład, a uczynili go prawdziwą i nieustającą wystawą płodów i wyrobów przemysłu krajowego.

Z kolei przechodzimy do wykładów publicznych, urządzonych także staraniem założyciela muzeum.

Aby czytelnikom dziennika dać jakieśkolwiek wyobrażenie o rozciągłości i metodzie nauki, podajemy króciuchny plan odczytów geografji opisowéj ziem polskich którą *Dr. W. Pol* w 24 odczytach wyłoży.

„Krótki wstęp, rzut na powierzchnię lądu europejskiego i odgraniczenie historycznego obszaru Polski.*) Kształt i powierzchnia tegoż, góry wysoczyzny, główne doliny; pasy wyższego poziomu i pomorza; Tatry, Beskid, góry Pokucia i Bukowiny; wklęsła rzeźba kraju; walne doliny, ziemie podmokłe, niziny, kraje zapadłe; wodna sieć historycznego obszaru Polski. — Rzut oka na cały obszar; siedem rzek głównych; Odra i Gopło, dorzecza Wisły, Niemna, Dźwiny, Dniestru, Bohu i Dniepru; klimatyczne stosunki, świat górski, świat chłodnych północnych i podmokłych równin; świat stepowy, obrazy z życia i natury świata górskiego, z chłodnych północnych i podmokłych równin, z świata stepowego i zakończenie."

Mając zamiar od czasu do czasu podawać sprawozdania z pojedynczych odczytów, wstrzymujemy się na dziś od rozszerzania się nad tym ważnym a pięknym wykładem.

Pierwszy odczyt astronomji popularnej (*Dyr. Obserw. Dr. Karliński*), był nader zajmującym. Kto nie zna astronomji temu się zdaje że to nauka sucha, oparta na cyfrach matematycznych, a dla nieuczonych niedostępna. Sądzących tak zapraszamy na następne prelekcje astronomji co środę odbywać się mające, a jeśli nie nabierze zamiłowania do téj pięknéj nauki, powiemy że jéj chyba nie chciał pojąć. Na zachodzie każdy wykształceńszy człowiek jest z nią spoufalony; na popularne prelekcje prof. Arago w Paryżu niemożna się było docisnąć; w kalendarzach i dziennikach niemieckich, angielskich i francuzkich napotykamy w każdym miesiącu główniejsze zmiany zachodzące na niebie, a dostrzegalne prywatnie idą w pomoc obserwatorjom publicznym.

U nas, chociaż pragniemy należéć do cywilizacji zachodniéj, nauki przyrodnicze, a za niemi i astronomja leżą prawie odłogiem, a przecież otwierają one świat nieznany i pełen uroku, zdzierają zasłonę z mnóstwa przesądów, prostują spaczone wyobrażenia o wszechświecie, uszlachetniają umysł i zbliżają człowieka do Stwórcy.

Z przykrością uważaliśmy, że na odczytach mało bywa słuchaczy. Nauka wprasza się do nas, a my ją odpychając, wydajemy sobie nie nader chlubne świadectwo o jej zamiłowaniu. Mniemamy jednak że to są tylko początki, że panie nasze nie pozostaną po za swemi przodowniczkami na Zachodzie: że rodzice, troskliwi o kształcenie synów i córek poprowadzą ich do otwartego dla wszystkich, a tak niekosztownego przybytku nauki.— Wszak Kraków niegdyś stał szkołą swoją na czele oświaty.... więc tuszymy że i dziś nie da się zawstydzić, a wszyscy wykształceńsi mieszkańcy, poprą zacne usiłowania założyciela szkoły.

O wykładach świątecznych a bezpłatnych innym pomówimy razem.

Są one dwojakie: naukowe i popularne, pierwsze płatne, drugie bezpłatne. Młodzież, mianowicie téż płci żeńskiéj niéma zakładów, w których mogłaby uzupełnić wiadomości pobierane na pensjach. Za granicą powstaje coraz więcéj uczelni publicznych do tego celu zmierzających. W styczniu r. b. otworzono w Berlinie liceum Wiktorji dla kobiet; nie wspominając o Ameryce, gdzie kobiety na uniwersytet uczęszczają, istnieje w Anglji wiele zakładów naukowych kobiecych; w Florencji niewiasty włoskie gorąco zajmują się podniesieniem wychowania płci żeńskiéj. W całéj Europie, z wyjątkiem *krajów zacofanych*, krząta się około tego przedmiotu duch publiczny.

Dr. Baraniecki, wiedząc że niesystematyczne odczyty popularne gromadzą tylko ciekawych, a mała korzyść z nich się odnosi, urządził sposobem próby szkołę, że tak powiemy — postarał się o dobór profesorów i postanowił w sześciu miesiącach, systematycznie, choć niezupełnie wyczerpująco przeprowadzić w niéj najważniejsze gałęzie nauk, wsparty w pracy swéj przez prof. Techniki tutejszéj p. Rozwadowskiego: zachęcony i popierany przez Prezydenta miasta, otworzył w listopadzie r. z. dwa kursa trzech miesięczne, z których pierwszy ukończonym został, a drugi w dniu 22 lutego rozpoczęto.

W pierwszym profesorowie gimnazjalni i uproszeni uczeni prywatni wykładali: fizykę, mineralogją, geologją, botanikę, hygienę popularną, nieco wiadomości z geometrji, ekonomji politycznéj i etnografji. Kurs drugi obejmie chemję (*Prof. Rozwadowski*), zoologję (*Prof. Nowicki*), i astronomję popularną (*Dyr. Obserw. Dr. Karliński*), i geografją opisową ziem polskich, (*Dr. Wincenty Pol*), wykład o ważniejszych wynalazkach i wpływie ich na oświatę i przemysł (*Dyr. Dr. Brzeziński*), nakoniec historją sztuk pięknych w ogólności, a w szczególe w Polsce (*Prof. Łuszczkiewicz*).

*) Trzy pierwsze prelekcje prof. Pola już się odbyły a dzisiaj drugi odczyt astronomji.

Wiadomości telegraficzne.

Zagrzeb 1 marca. Dziś nastąpiło otwarcie sejmu pod przewodnictwem Vakanowic'a. Ban donosi o odwiedzinach cesarskich, poczém prezydent oświadcza, iż radośny ten wypadek przypisać należy sprawiedliwemu i godnemu postępowaniu sejmu w sprawie ugody i znanéj wierności Kroatów. Sejm wybrał komitet do uroczystości. Pojutrze posiedzenie.

Berlin 1 marca. (Posiedz. rady związkowéj pod przewodnictwem barona v. Friesen.) Wnioski prezydjum o uwalnianiu się od służby wojskowéj i wniosek królestwa Saskiego do ustawy o urządzeniu sądu najwyższego dla spraw handlowych, zostały oddane wydziałom. Wydziały zdawały między innemi sprawę o uznaniu niemieckiego prawa wekslowego i kodeksu handlowego za prawo związkowe. Dalsze wnioski prezydjalne odnoszą się do wniosku badeńskiego tyczącego się pełnienia obowiązków wojskowych.

Londyn 2 marca. Disraeli mówił przeciw irlandzkiemu bilowi kościelnemu, który przyjęty został w pierwszym odczycie. Drugie czytanie nastąpi 18 b. m.

Z Bombay donoszą, iż syn ex-emira zajął dwa miasta w Turkestanie.

Londyn 2 marca. *Times* donosi, iż wypuszczenie pożyczki na koleje żelazne tureckie niezaraz nastąpi. Dotychczas nie nastąpiło ostateczne porozumienie.

Jak słychać, kawaler Nigra, poseł włoski, przy dworze tuileryjskim przeniesiony zostanie na takąż posadę do Londynu.

Madryt 1 marca. Jenerał Prim zniżył taksę uwolnienia od wojska z 8 na 6000 realów.

Przegląd polityczny.

Gazeta Narodowa umieszcza list ks. K. Sosnowskiego, administratora djecezji lubelskiéj i podlaskiéj, który, jak wiadomo, unikając prześladowania moskali, uciekł do Galicji i obecnie znajduje się we Lwowie. Ksiądz Sosnowski oświadcza, że popełniwszy błąd, przez wyznaczenie z podwładnego sobie duchowieństwa asesora do tak zwanego kolegjum rzymsko-katolickiego w Petersburgu, ks. Juljana Sobolewskiego, zapragnął następnie złe ztąd wynikłe, jeżeli nie zupełnie usunąć, to przynajmniéj zmniejszyć ile możności, i w tym celu w d. 13 stycznia r. b. napisał mandat unieważniający wzmiankowaną elekcję kapitulną, i rozkazujący ks. Sobolewskiemu, aby pod najsurowszemi karami kościelnemi nie ważył się zasiadać w rzeczoném kolegjum i brać udziału w jego obradach.

Oświadczenie t... Sosnowskiego zadaje najwyraźniéj ... artykułom *Dniewnika* i *Dziennika Warszawskiego*, zaprzeczającym istnienia podobnego rozporządzenia ze strony administratora djecezji lubelskiéj i podlaskiéj.

Dzien. Pozn. donosi, że pogłoski o zastąpieniu p. Horn w prezydjum poznańskiém przez hr. Koenigsmarck, nie są bezzasadne.

Wczorajsze wieczorne dzienniki wiedeńskie przynoszą nam początek sprawozdania z wczorajszego posiedzenia, którego treść już nam podał telegraf. Ministerjum finansów złożyło zamknięcie rachunków za rok 1865 i 1866, oraz projekt do prawa upoważniającego miasto Stanisławów do zaciągnięcia loteryjnej pożyczki. Streszczenie rozpraw odkładamy na jutro.

Podana powyżéj korespondencja nasza z Bukaresztu tłómaczy bliżéj niezupełnie jasny telegram, co do którego znakami zapytania wczoraj zastrzedz się musieliśmy. Faktyczne określenie całéj sprawy najlepiéj tłómaczy postępowanie rządu księcia Karola.

Sąd peszteński odrzucił podanie ex-księcia Karageorgewicza o wypuszczenie na wolność za złożeniem kaucji.

Dzienniki francuzkie doniosły, że dodatek do żółtéj księgi zawierać będzie dokumenta, odnoszące się do sporu grecko-tureckiego. Dodatek ten ma się ukazać w tych dniach. Większą część tych dokumentów podaje już dzisiaj *Indép. bel.* w osobnym dodatku.

Z Konstantynopola donoszą, że Porta ściągnęła z Tessalji i Epiru nagromadzone tamże wojska i pozostawiła tylko zwyczajny kontyngens straży granicznéj.

Ostatnie telegramy „Kraju."

Paryż, 3 marca, Dziennik „Peuple" pisze: Francja zaproponowała Belgji zawiązać układy na polu przemysłowo-handlowém w sprawie kolei żelaznych. Belgja dotychczas nie odpowiedziała. Zwłoki téj żałować trzeba, francuzki bowiem rząd obraziłby uczucie godności narodowéj, gdyby się zadowolnił prostą odmową, lub zbyt długo odpowiedzi wyczekiwał.

Paryż, 3 marca. Dekreta cesarskie postanawiają, że pogrzeby p Troplong i p. Lamartine odbyte zostaną kosztem rządu.

Berlin, 3 marca. Hr. Usedom został odwołany w skutek własnego żądania, z uznaniem zupełném jego zasług.

Ostatnie kursa telegraficzne w Wiedniu o godzinie 1½. — 5% Renta papierowa 63.40 — 5% Renta za maj i list. 63.40 — 5% Renta w srebrze 71 10 — Losy z r. 1860 103,20. — Akcje Banku narod. 736. — Akcje kredyt. 301,50. — Londyn 123,70. — Srebro 122,—. — Dukaty 5,84.

Redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Służewski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

...3 marca / ...rajowe:	Ostatni kurs żądają (złr. wal. a.)	płacą
....	63 —	62 75
....	72 —	71 50
...r. 1854	— —	— —
...1860	103 50	103 —
...1864	127 50	127 —
...ndemn.	— —	— —
....	— —	— —
...hy	— —	— —
...stw.		
...L	114¼—	113¼—
...5	99¾—	98¾—
...II	94¼—	93¼
...%	80¼—	79¼—
....	88 —	87 —
....	85½—	84½—
...myst. i oa ...		
....	235 50	235 25
...K. Lud. galic.	218 —	217 75
...czerniow.....	186 50	186 —
...Rudolfa.....	160 —	159 50
...siedmiogr. ...	— —	— —
...półn.-wsch....	150 25	149 75
...narod.	738 —	734 —
...kredyt.	— —	— —
...Hungaria ...	123 25	122 75
...kredyt. węg..	— —	— —
...lla obrotu..	149 75	149 25
...handl. og. półn.	106 —	105 —
...związkow. ..	120 —	118 —
...e.......	167 —	166 —

	Ostatni kurs żądają (złr. wal. a.)	płacą
Papiery zagraniczne:		
Listy zast. pol. z kup. I emis.	87½—	86½—
„ „ „ „ II emis.	81½—	80½—
„ likwidacyjne z kup..	71 —	70¼—
Kolej warsz.-wied........	65½—	64¼—
„ warsz.-bydg.	68 —	67 —
Ros. pr. z r. 1864.......	147½	146½
„ „ z r. 1866.......	147½	146¼
Waluty:		
Srebro	121½—	121 —
Dukaty	5 85	5 80
Napoleondory	9 90	9 80
Imperiały	10 20	10 —
Courant pruski.........	181 —	180 —
Rosyjsk. ruble pap.	165¼	165
Wiedeń. 2 Marca.		
5% Łączny dług państwa	63 70	63 50
5% Pożyczka srebrem ...	71 70	71 50
4½% Metaliki	58 —	57 50
5% Oblig. indemn. Galic. .	72 50	72 —
5% „ „ Bukow.	72 —	71 50
7% Pożycz. głodowa galic.	101 50	101 —
Akcje: Banku nar. za szt.	738 —	737 —
Zakładu kredyt. za 200 złr.	298 50	298 30
Kolei Ferdynanda	2328—	2332—
„ rządowej fr.-austr...	321 25	320 75
„ południowej	235 —	234 70
„ Cesarz. Elzbiety ...	179 —	178 50
„ Galic. Kar. Ludwika	217 50	217 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy	185 50	184 50
„ księcia Rudolfa	160 50	160 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. na M. K.	101 —	100 80

	Ostatni kurs żądają (złr. wal. a.)	płacą
5% Banku narod. na W. A.	96 25	96 10
4% Galic. Towarz. kredyt.	77 —	76
6% „ Banku Hypot..	91 —	90 —
6% „ Banku Włośc..	92 50	92
5½% Węgierskie........	— —	— —
5% Boden kredit austr. ..	107 75	107 25
Obligi pierwszeństwa:		
5% kolei Cesarz. Elzbiety na 100 złr. M. K....	103 50	102 50
5% kol. Ces. Elzb. na 100 złr. W. A. (w srebrze)	91 50	91 —
5% kol. Ces. Elz. em. z 1862	90 50	90 —
5% „ aust.-fran. rządowej po 500 fr. sztuka	134 25	133 75
5% „ „ „ emis. 1867	131 50	130 50
5% „ połudn. na 500 fr..	114 —	113 50
6% „ „ Bony (splac. w 1875—76).	239 —	238 50
5% „ Ferd. za 100 złr. M. K.	93 75	93 25
5% „ „ „ W. A.	91 —	90 50
5% „ „ „ (sr. płat.)	107 50	107 —
5% srebr. gal. Kar. Lud. na 300 złr. ..	99 50	99 -
„ „ 2 emissja .	94 —	93 50
5% sr. Lw.-Czer. na 300 złr.	80 25	79 75
„ Czern.-Suczawa „	88 —	87 25
„ Suczawa.-Jassy „	85 —	84 75
5% sr. księcia Rudolfa ...	89 75	89 25
Losy:		
Pożyczk. z r. 1839	204 —	203 —
4% „ z r. 1854 na 250 złr.	95 75	95 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr.	104 20	104 —

	Ostatni kurs żądają (złr. wal. a.)	płacą
5% Poż. z r. 1860 na 100 złr.	107 50	107 —
„ z r. 1864 na 100 złr.	127 —	126 80
Como-Rentowe	24 —	23 50
Kredytowe.............	167 25	167 —
Żeglugi na Dunaju	97 50	96 50
Miasta Tryestu..........	— —	120
Budy	36 50	36 —
Salm	43 -	42 —
Palfy	36 —	35 —
Clary	38 —	37 —
St. Genois	33 50	33 —
Windischgrätz	23 —	22 50
Waldstein	25 —	24 50
Keglewicz	16 50	16 —
Rudolfa	16 50	15 50
Wexle:		
4% Berlin za 100 talar...	— —	—
Augsburg za 100 fl. pł. Niem.	103 —	102 75
3½% Frankf. n/M za 100 fl. połudn. niem......	103 25	103 —
3% Londyn za 10 f. szt..	123 30	123 20
2½% Paryż za 100 frank.	— —	— —
6½% Petersburg za 100 rubli	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 82	5 81
20-frank. sztuki	9 84	9 83
Rosyjskie imperjały	— —	—
Talar związkowy	— —	—
Srebro	121 50	121 25
Lwów. 2 marca.		
Kolei galic. Kar. Ludw...	218 —	217 25
„ Lwow.-Czer.-Jassy .	187 25	186 —

	Ostatni kurs żądają (złr. wal. a.)	płacą
Banku hyp. gal. z wyp. 40%	84 75	84 —
„ „ „ bez kup. ..	—	—
Obligi indemn. gal.......	72 65	72 15
Dukat holend.	5 72	5 65
Dukat ces.	5 76	5 72
Napoleon d'or	9 85	9 75
Półimperjał ros.	9 90	9 78
Rubel srebr.	1 90	1 84
Talar pruski	— —	— —
Srebro	121 25	120 —
Warszawa 1 marca. *Papiery:*	Rs. k.	Rs. k.
Obligi Skarbu za 100 rs. (op. kuponu)	— —	— —
	— —	— —
Listy zast. III Okr. serji 1 za 100 rs..........	86 58	86 25
L. zas. III. O. ser. 2 za 100 rs.	81 75	81 42
Listy likwidacyjne	— —	— —
Półimperjały rosyjskie ...	— -	— —
Ros. pożycz. prem. z r. 1864	— —	— —
„ „ „ z r. 1866	146 —	145 —
5% bilety banku rosyjs...	90 75	89 50
Akcje Gł. Tow. rosyjsk dróg żel. rs. 125....	— —	— —
Akcje dr. żel. warsz.-wied..	— —	64 50
„ „ warsz.-bydg..	68 33	67 33
„ „ warsz.-teresp liberowane, za 100 rs	— —	97 —
Akcje kolei żel. fabr.-Łódzkiéj rs. 100	— —	- —

Ceny zboża.

Kraków.	Mierzyca waży f. w. Netto	Loco żądają	Loco płacą	Termin żądają	Termin płacą
		Za korzec Zł. w. a			
Pszenica czer. korzec	85	9.25	9.—		
„ biała „	85	9.50	9.—		
Żyto . . . . „	80	7.10	6.50		
Jęczmień . . „	70	—	6.—		
Owies . . . „	50	4.25	4.10		
Tatarka . . „	75	6.35	6.		
Kukurydza . „	85	6.50	6.—		
Proso . . . „	90	6.50	5.50		
Groch . . . „	90	7.—	6.50		
Fasola . . . „	90	8.75	8.50		
Bobik . . . „	90	5.50	5.—		
Wyka . . . „	90	6.50	5.50		
Rzepak zim. . „	75	12.—	11.50		
Rzepik „ . „	—	— —	— —		
„ letni . „	—	— —	— —		
Siemię lniane „	75	12.—	10.50		
Koniczyna biała „	90	60.—	40.—		
„ czer. „	90	45.—	35.—		
Tymotka. . „	65	16.—	14.-		

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

odchodzą:

Z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o godzinie 7 min. 10 rano; 3 min. 30 po poł. — do Warszawy i Wrocławia o godz. 8 rano, — do Lwowa o g. 10 min. 30 rano; 8 m. 30 wieczór, — do Wieliczki 11 rano.
Z Wiednia do Krakowa o g. 7 m. 15 rano; 8 m. 30 wieczór.
Z Granicy do Szczakowy o g. 11 m. 27 przed południem; 2 m. 5 po południu.
Z Szczakowy do Krakowa o g. 2 m. 51 po poł.
Ze Lwowa do Krakowa o g. 5 m. 10 rano; 5 min. 20 wieczór, — do Czerniowiec o g. 10 rano; 10 wieczór.
Z Przemyśla do Krakowa o g. 9 rano.
Z Wieliczki do Krakowa o g. 5 m. 40 wieczór.
Z Mysłowic do Krakowa o g. 1 po południu.
Z Czerniowiec do Lwowa o g. 6 m. 25 rano; 6 m. 30 wieczór.

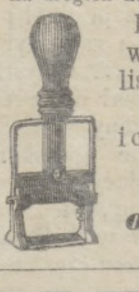
Przychodzą:

Do Krakowa z Wiednia o g. 9 m. 45 rano, 7 m. 45 wieczór, — z Wrocławia o g. 9 m. 45 rano, — z Wrocławia, Warszawy, Mysłowic i Szczakowy o g. 5 min. 21 wieczór, — ze Lwowa o g. 2 m. 51 po południu; 6 m. 11 rano, — z Wieliczki o g. 6 m. 15 wieczór.
Do Przemyśla z Krakowa o g. 4 m. 43 po poł.
Do Lwowa z Krakowa o g. 8 m. 29 rano; 8 m. 36 wieczór, — z Czerniowiec o g. 5 rano; 5 wieczór.
Do Wiednia z Krakowa o g. 5 m. 17 rano; 7 m. 37 wieczór.
Do Czerniowiec ze Lwowa o g. 8 rano; 8 m. 14 wieczór,



W handlu norymbergskim
J. BENSDORFA
w rynku pod Nr. 50 w Krakowie
odbijają się
Monogramy
na listach i kopertach.
Tamże dostać można
cylindrów do lamp
i różne wyroby wiecznotrwałe
z miki czyli asbestu.
27(1-6)T.

JAN LANGER
rytownik
w Krakowie, Rynek Główny No. 43,
obok kościoła P. Maryi.
Wyrabia wszelkie rzeźby na złocie i srebrze, rytuje herby, monogramy na wszelkich metalach, jako też i na drogich kamieniach, pieczęcie do laku i tuszu.



Maszynki do wyciskania na listach herbów, monogramów i całych nazwisk



po cenie 35(1-6)T.
od 2 do 8 złr. wal. a.

Józef Lipczyński
krawiec męzki
otwiera z dniem 1 kwietnia b. r. przy ulicy Grodzkiéj
pod Lipkami, obok Magistratu
na 1ém piętrze
Skład ubiorów męzkich.
Udając się corocznie dwa razy za granicę w celu sprowadzenia najświeższych towarów, będzie w stanie odpowiedzieć wszelkim żądaniom Szanownéj Publiczności. 10(1-2)

ANTONI HALSKI
Plac Halicki 299 we Lwowie
poleca ***Skład towarów stalowych*** angielskich, ***metalowych i żelaznych,***
narzędzi gospodarczych, rzemieślniczych i potrzeb domowych, oraz
SKŁAD NAJLEPSZEJ HERBATY,
Funt po 3, 4, 5 zł. w. a.
21(3-7)T.

Nakładem księgarni
i Wydawnictwa dzieł katolickich
Władysława Jaworskiego
w Krakowie, 1(3)
wyszły następujące nowe dzieła:

Piotr Skarga i jego wiek przez *M. J. A. Rychcickiego* (Maurycego Hr. Dzieduszyckiego) z 3ma rycinami — wydanie drugie przejrzane i znacznie powiększone. 2 tomy . . . . złr. 8.
Rady dla dzieci przez *ks. biskupa Ségur* c. 12
Siedm grzechów głównych napisał *ks. F. Gondek.* I. Pycha . . . . c. 40

Taż księgarnia otrzymała na skład główny:

Przyszły Sobór powszechny przez *ks. biskupa Dupanloup* . . . . c. 45
Rozmyślania dla osób duchownych na wszystkie dnie roku, z listów i Ewangelji, które się każdéj niedzieli na Mszy Śtéj czytają, wyjęte w celu oświecenia się w obowiązkach swego stanu, oraz podanie gruntownéj nauki ludowi chrześciańskiemu, przez *ks. J. Benisławskiego.* 3 tomy złr. 6 c. 70
Władza Papieża w średnich wiekach przez *ks. Gosselena.* Tom I . . . . złr. 1
M. Czepiński i *K. Langie,* **Powszechne Ogrodnictwo** 3 tomy z rycinami . . . złr. 6 c. 70
Encyklopedja Powszechna w 28 tomach. Wydanie S. Orgelbranda, po cenie zniżonéj . złr. 58.

HERBARZ
BENEDYKTA MILEWSKIEGO
(dopełnienie Niesieckiego).
(1)

Obszerna dzieło (z nieznanego dotąd rękopisu) zawierające oprócz dokumentów genealogicznych, nadto ważne materyały do geografii starożytnéj Polski, do historyi osad, do erekcyi kościołów etc. niebawem w druku ukończonem zostanie. Ustanawia się cena exemplarza 2 złr. 50 c. w. a. — 10 złp. — 1 rs. — 15 sgr., która to kwota może być przesyłaną do *Administracyi drukarni „Czasu" w Krakowie*, zkąd też exemplarze expedyowane będą, pod wskazanemi adresami. Gdy nakład dzieła tego wejdzie w handel xięgarski, cena znacznie się zwiększy. Druk postępujc szybko, a niebawem się ukończy. Wymienione dzieło na źródłach archiwalnych oparte. zawiera dokumenta następujących rodzin:

Baczewskich, Bagieńskich, Barwikowskich, Baykowskich, Bębnowskich, Białobrzeskich, Białosukniów, Biedrzyckich, Bielawskich, Bielińskich, Boczkowskich, Boguckich, Bogumiłów, Boguskich, Boguszów, Bolestów Borawskich, Borowców, Bostowskich, Braciszewskich, Brodowskich, Bronaków, Bruszewskich, Brzostowskich, Buczyńskich, Burzyńskich, Buynów, Bylicców, z Borkat, Borkowskich, z Bandoszewa, Budkowskich, Butkowskich, Baykowskich. Borszów, Baubenaubeków, Białaczewskich, z Białołąki, z Bant, Będzisławskich, Bromirskich, Brzeźnickich, Brzosków, Brzozowskich, Bełkowskich, Buskowskich, Bledzewskich, Cedrowskich, Chłudzieiskich, Cholewów, Choromańskich, Chorzelskich, Choynowskich, z Chrostnicy, Chrostowskich, Chrzanowskich, Chylińskich, Cibarzewskich, Ciecierskich, Cwalinów, Czaplickich, Czarnowskich, Czartoryskich, Czaykowskich, Czerninów, Czochańskich, z Chełmu, Ciciborskich, Cieszymów, Ciprskich, Chełstowskich, Chorzewskich, Chlewiotków, Czeszewskich, Choińskich, Chodorowskich, Choynowskich, Czaczkowskich, Czeladków, Cwikłów, Czokołdów, Dąbkowskich, Dąbrowskich, Danowskich, Dębnickich, Długoborskich, Dłużniewskich, Dobrskich, Dobrzyjałowskich, Dobroniewskich, Drozdowskich, Drążeckich, Drozewskich, Duchnowskich, Dulskich, Dziekońskich, Dzierzanowskich, Dzierzków, Dworakowskich. Domanowskich, Dobkowskich, Dobrogowskich, Drozdowskich, Drągowskich, Fałkowskich, Faszczewskich, Frankowskich, Falkowiczów, Falkowskich, Filipkowskich, Finków, Folgwedrów, Garbowskich, Gawkowskich, Gąsiorowskich, Gąsowskich, Giegniatków, Gierłachowskich, Glinków, Gawrońskich, Głodowskich, Górskich, Gostkowskich, Gostomskich, Grochowarskich, Grabowskich, Gniewoszów, Gocłowskich, Gołaszewskich, Gosiewskich, Gosniewskich, Grądzkich, Grodzanowskich, Grodzkich, Gronostawsktch, Grotów, Grzymałów, Gumkowskich, Gumowskich, Glinków Janczewskich, Gulczewskich, Gutowskich, Gołembiewskich, Górnickich, Grochowskich, Gołuchowskich, Gzowskich, Gawaraczów, Harabaszewskich, Hołowków, Hornowskich, Horodyńskich, Hryniewieckich, Harynków, Hermanowskich, Hinczów, Horskich, Jabłonowskich, Jabłońskich, Jaczyńskich, Jałbrzykowskich, Jamiołkowskich, Janczewskich. Janikowskich, Jarnołtowskich, Jarużelskich, Jamiotkowskich, Jastrzębskich, Jaworowskich, Kaczyńskich, Kalinowskich, Milewskich (Kapiców), z Kargoszyna, Karnickich, Karwowskich, Kierzkowskich, Kierznowskich, Kleczkowskich, Klonowskich, Klińskich, Kłoskowskich, Kokoszków, Komorowskich, Kobylińskich, Kołakowskich, Kołomyjskich, Konopków, Konyckich, Korytkowskich, Kuleszów, Kulikowskich, Kryskich, Kuszyckich, Kurnickich, Kutyłowskich, Konieckich, Kotowskich, Krasowskich, Kropiwnickich, Krukowskich, Krupickich, Kruszewskich, Krzyżewskich, Kosów, Kossowskich, Kosobuckich, Krzewskich, Kisidnickich, Kobylnickich, Konarzewskich, Kowalewskich, Kossakowskich, Kownackich, Krajewskich, Kuberskich, Kuczewskich, Kumelskich, Kumińskich, Kurpiewskich, Kurzątkowskich, z Kurzeszyna, Kurzynów, Kępskich, Kisielnickich, Lanszewskich, z Laszany, Langów, Lenczewskich, Leśniewskich, Lasockich, Lewickich, Leszczyńskich, Lobelskich Lubowieckich, Lubranskich z Łukowca, Laszewskich, Łapińskich, Łaskich, Łempickich, Łepkowskich, Łętowskich. Łojewskich, Łomżskich, Łopieńskich, z Łubnicy, Łuniewskich, Łupińskich, Łysakowskich, Magnuszewskich, Makowskich, Maleszewskich, Malewskich, Malinowskich, Mankowskich, z Mankowic, Męcinów, Mikuckich, Miławskich, Męckowskich, Meżeńskich, Mianowskich, Michowskich, Mieczkowskich, Mieczykowskich, Mieńskich, Mierzejewskich, Mierzwińskich, Mierzyńskich, Moczarskich, Modzelewskich, Moniuszków, Monków, Morów, Mościckich, Mosińskich. Moykowskich, Mroczków, Mroczkowskich, z Mrzesków, Nadarzyńskich, Neczów, Nagorków, Niedrowskich, Niewodowskich, Niesieckich, Nieławickich, Niewińskich, Niewiarowskich, Nieświńskich, Nosków, Niewstempkowskich, Obidzińskich, Ogonowskich, z Olbencza. Olędzkich, Obryckich, Olszewskich, Olszyńskich, Ołdakowskich, Ołtarzewskich, Oporowskich, Orlikowskich, Ostrowskich, Owsianych, Oxtułów, z Opindgóry, Osieckich, Padkowskich, Padniewskich, Pajewskich, Patkowskich, Pełków, Perkowskich, Pęskich, z Petecz, Piaseckich, Pieniążków, Pienickich, Pienczykowskich, Pienkowskich, Pierzchałów, Piętków, Pirogów, Pisanków, Pilichowskich, Piskowskich, Piszczałowskich, Płoskich, Płutow, Płońskich, Pobikrowskich, Polkowskich, Pocztów, Ponikiewskich, Porowskich, Poryckich, Prostyńskich, Proszkowskich, Proszyvskich, Prątnickich, Przerownickich. Przestrzelskich, Przeździeckich, Przyborowskich, Puchalskich, Przedpełskich, Przeradzkich, Padkowskich, z Patrukozów, z Patrykozów, Pozimaków, Pruskich, z Przowa, Pstrąkowskich, z Raczkowa, Raczyckich, Radulskich, Radzińskich, Rakowskich, Radgowskich, Rakowskich, Radzanowskich, Rafałowskich książąt, z Rambkowa, Rekowskich, Reszków, z Rogosowa, z Rogienic, Rosochackich, Rostkowskich, Rosperskich, Roszkowskich, Rutkowskich, Rybałtowskich, Rycharskich, Rydzewskich, Rytelów, Rybińskich, Rykaszewskich, Rząców, Rzestkowskich, Saczków, Sadowskich, Sadzyńskich, z Sanchocina, ze Sieheniowa, Siekluckich, Simowskich, Somowskich, Sipniewskich, Skarzyńskich, Skibniewskich, Siekierków, Sieromskich, Sierzputowskich, Sierzpotowskich, Sieskiewiczów, Sikorskich, Skinderów, Skiporów, Skrzypkowskich. Slawskich, Śledziejowskich, Sleżyńskich, Sliwowskich, Sławskich, Smlodowskich, z Sobieszczki, Sokołowskich, Sniecińskich, Sobolewskich. Srzednickich, Srzedzińskich, Staszków, Straszewskich, ze Strzegocina, Strąkowskich, Stroiłowskich, Stypułkowskich, Styłągowskich, Suchodolskich, Supińskich, Suskich, Swierzbińskich, Sulaczewskich, Sulkowskich, Sucharzewskich, z Subirzysza, Strumiłów, Stryjewskich, Strzemboszów, Swieyków, Szorców, Szabłonowskich, Szczuków, Szepietowskich, Szernosów, Szomańskich, Szulborskich, Szymanowskich, Szymborskich, Szczurowskich, Szmurłów, Tabęckich, z Tarchomina, Targońskich, Tarusów, Tłubickich, Toczyskich, Tołokońskich, Trembickich, z Troszyna, Topczewskich, Toczyłowskich, Truskołaskich, Truszkowskich, Truskowskich, Truskoleśnych, Trzecinów, Trzeszczkowskich, Tyszków, Ulatowskich, Umiackich, Uniezyckich, z Umar, Uszyńskich, Wahanowskich, Walewskich, Walochów, Wantuchów, Wasielewskich, Watlewskich, Wądołkowskich, Wądołowskich, Wężów, Węglińskich, z Weszmuntowa, Wilamowskich, Wierzbowskich, Wilezopolskich, Wilkowuyskich, Wiszniewskich, Wiszowatych, z Wiszyny, Witosławskich, Wlewskich, Włoskowskich, Włostowskich, Wnorowskich, Woynów, Wroczeńskich, Wnuczków, Wróblewskich, Wściekliców, Wszeborowskich, Wyrzykowskich, Wyszkowskich, Wyszyńskich, Wysockich, Zabińskich, ze Zabłonia, ze Zaczwiaczyna, Zahorskich, Zakliczewskich, Zakrzewskich, Zalesickich, Zaleskich, Załęskich, Załusków, Zaorskich, Zarnowskich, Zawadzkich, Zambrzyckich, Zarembów, Zarembińskich, Zarnowieckich, Zaykowskich, Zebrowskich, Zerów, Zielepuchów, Zimnochów, ze Zbiszyna, Zdrodowskich, Zędzianów, Zelachowskich, Zelechowskich, Zegadłów, z Załuża.

Zaproszenie do przedpłaty
na
Wspomnienia biograficzne
przez
KAROLA WIDMANNA
z portretami fotografowanemi
przez Teodora Szajnoka
w 2ch tomach.
W drodze prenumeraty kosztować będzie **3** złr. **50** ct.
Przy odbiorze Igo tomu składa się **2** złr. **50** ct., otrzymując tom IIgi, dopłaca się **1** złr.

Dzieło to obejmie przeszło dwadzieścia charakterystycznych biograficznych wizerunków, a mianowicie: Agenora hr. Gołuchowskiego, Dr. Józefa Dietla, Leszka Dunina hr. Borkowskiego, J. I. Kraszewskiego, ks. Adama Sapiehy, Karola Szajnochy, generała Władysława Zamoyskiego, Juliusza Słowackiego, Władysława Wójcickiego, gen. Henryka Dembińskiego, Aleksandra hr. Fredry, Franciszka Wiesiołowskiego, gen. Józefa Dwernickiego, Franciszka Smolki, ks. Leona Sapiehy, Wacława Zalewskiego, Artura Grottgera, hr. Aleksandra Potockiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Druk dzieła jest na ukończeniu. — Pierwszy tom zostanie rozesłany Szan. Prenumeratorom w kwietniu b. r. Drugi tom w połowie maja. — Po wyjściu dzieła zostanie cena podwyższoną.
Wyjdzie
Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie, rynek główny l. 50.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie.

Główna w[...]
250,00[...]
na loterji urządzonéj i [...]
Wolne miasto [...]
któréj najbliższe ciągnien[...]
4go kwietnia [...]
22,400 losów wygra[...]
Ogólna summa[...]
Trzy miljon[...]
Główne wygrane: [...]
100,000 — 50,00[...]
20,000 — 15,000 — [...]
8,000 — 6,000 5,0[...]
105 razy po **2,000** — 15[...]
206 razy po **500, 300, 2[...]**
zostaną już w najbliższych mi[...]
Loterya ta daje najlepszą gw[...] szansę dla biorących w niéj udzi[...]
Cały los kosztuje **3,50** — pół l[...]
Pieniądze przyjmujemy w bankn[...]
Na żądanie przesyłamy naty[...]
Po nastąpioném ciągnieniu [...] otrzyma **urzędową listę** w[...]
Mniejsze wygrane pr[...] większe wypłacamy za [...] dłowych.
Upraszamy o jak [...] naszym adresem.
S. St[...]
Bank et We[...]

DRUKARNIA
J. I. KRASZEWSKIEGO
w Dreznie,
Gr. Ziegelstrasse, 20b,
13(2)
poleca się z wykonaniem wszelkiego rodzaju
prac typograficznych, w języku polskim, niemieckim, francuzkim i [...]
poprawnie, szybko, ozdobnie, w cenach jak najprzystępniejszych.

W KRAKOWIE
Rynek Nr. 19.

K. ROSENTAL
poleca
SWÓJ SKŁAD
gotowych ubiorów męzkich
i dla dzieci,
wszelkiego gatunku
en gros i en detail
w największym wyborze i po najumiarkowańszych cenach.
Skład Sukna i Kortów z fabryk krajowych i zagranicznych.
Przyjmuje suknie do farby i do prania.
Wykonywa wszelkie zamówienia i reparacje jak najpunktualniéj zaręczając za modne, dobre i prędkie wykonanie każdego powierzonego zamówienia.
Dla dogodności stron wypłaty ratami umówione być mogą. 28(2-3)T.

W OPAWIE
Rynek główny.

Skład pierwszéj c. k. uprzywilejowanéj FABRYKI Ubiorów Męzkich M. et J. MANDLÓW w Prośnicach (MORAWA).

Skład pierwszéj c. k. uprzywilejowanéj FABRYKI ***Bielizny*** ROSENBAUMA i PERELESA w Klattowie (CZECHY).

Filcowe i sukienne kapelusze cylindry, krawatki i kołnierzyki.

Maszyny do Szycia. Kamasze i trzewiki dla panów, dam i dzieci.

Proszek do czyszczenia wsz[...]
Władysław T[...]
w Kra[...]
przy ulicy Grod[...]
polec[...]
SKŁ[...]
wszelkich [...]
porcelanowych, szk[...] sowych, z massy[...]
oraz
skład miednic drewnianych, s[...] warów rosyjskich, tac lakiero[...] nych, cukiernic i klatek.
Zabawki dla dzieci.
Wszelkie obstalunki, tyczące się [...] pletowania stłuczonéj porcelany, j[...] wnież wszystkie powyższe towary, [...] dają się *po cenach najumiarkowa[...]*
Kit do sklejania porcelany i [...]

Aksamitów, półaksamitów, pluszów i aksamitek w różnych kolorach, i t. p.

W. EMINOWICZ
3(2-3)T.
w Krakowie,
Ulica Szpitalna Nr. 378 obok Małego Rynku,
poleca Szanownéj Publiczności i PP. Przedsiębiorcom zamiejscowym
swój
HANDEL
TOWARÓW BŁAWATNYCH,
oraz
WIELKI SKŁAD
HERBATY
prawdziwej chińskiej
ze zbioru ostatniego.





Zaopatrzony w wszelkiego rodzaju towary **jebwabne, wełniane i lniane, w dryle saskie, w wszelkie wyroby włóczkowe i bawełniane** sprowadzane **wprost z pierwszych fabryk** renomowanych tak austrjackich jako i zagranicznych, **zaś w herbatę** wprost ze składów Kjachtyńskich, jest przeto w możności **sprzedawania po cenach najum kiarowańszch.**
Zamówienia załatwia odwrotną pocztą.

Paletoty, Płaszcze i Kaftany damskie gotowe, Spodnice, Halki, haftowane Kołnierzyki i Mankiety i t. p.

Materye na kamizelki, Krawatki, Kołnierzyki, Mankiety Wstawki do koszul męzkich, Podszewki różnego rodzaju i t. p.

Serwety kaźmirowe, Szale i chustki wełniane, Chusteczki batystowe i lniane, pończochy i skarpetki i t. p.

BIURO NAUCZYCIE[...]
Heleny Nowolec[...]
od lat kilkunastu istniejące [...]
przy ulicy Krakowskie I[...]
pod Nr. 437 [...]
zawiadamia osoby interesowa[...] staje pośredniczyć w wyborze [...] kształceniem naukowém i [...] dniczyć mogą wychowaniu [...] w Zakładach naukowych, i [...] zyskaniu odpowiednic[...] umieszczen[...]
Nauczycielki Polki, z wyższ[...] Francuzki, Niemki, które opróc[...] obce języki oraz muzykę; Bony [...] ki, mogą się tu zgłaszać osobi[...] respondencję z dowodami i świad[...] czasie;
obecnie zwłaszcza wiele jest [...] lestwie Polskiém, na Litwie [...] obsadzenia uzdatnionemi oso[...] wicie Francuzami oboj[...]
Każde w téj mierze udane [...] mojego załatwioném będzie [...] opłaty wpisowego, w innych [...] bieranego — z pośpiechem [...] w ogóle z zaletami Biura Nau[...] znaczającemi.
Korespondencje mają być opłaca[...]

Z powodu wyczerpującego [...]
sześciu om[...]
Pism pomne[...]
LIBE[...]
podniesiono cenę [...]
z 10 talarów [...]
Nasza Księgarnia [...] jeszcze na czas krótki [...] to jest 8 złr. 50 kr. w. a. za [...] plarz, albo 5 Rtrów.
D. E. Friedl[...]
(25) w Krakowie.

Przy zbliżającéj się porze budowania, podpisany poleca
PP. Właścicielom i Budowniczym
swój komisowy skład
Portland Cementu
w całych i półbeczkach, oraz w całych ładunkach wagonowych
po cenie fabrycznéj.
Podpisany również zwraca uwagę na swój skład
tektur ogniotrwałych do pokrywania dachów
a nadto obić pokojowych
w najgustowniejszych deseniach i po bardzo tanich cenach.
Maxymiljan Caro (9)
Kraków, ulica Grodzka Nr. 103 w kamienicy p. Maciołka.

Sławne ***Szampańskie wino***
księcia de Montebello po cenie: *Carte blanche* 3 złr. 50 ct. *Carte bleue* 3 złr. *Cordon noir* 2 złr. 50 c. dostać można w **magazynie O. J. Winklera** we Lwowie.

Powszechnie znaną z doskonałości
massę do froterowania podłogi
dającą najpiękniejszy połysk, sprzedaje funt wied. po 60 ct. i za zaliczką pocztową przesela
O. J. Winkler we Lwowie.

Najprzedniejszą czarną, kwiatową, karawanową, prawawdziwą
chińską herbatę
sprzedaje po 2, 3, 4, 5 i 6 zł. w. a. za funt i za zaliczką pocztową wysela na prowincję
najdawniejszy handel herbaty
O. J. Winklera we Lwowie.

Sławnego z swéj doskonałości
Ekstraktu mięsnego Liebiga
posiada główny skład i za zaliczką pocztową wysela
O. J. Winkler we Lwowie.
22(3-5)T. Miasto Nr. 78.

Syrup Pagliano.
Środek ten powszechnie znany jako przeczyszczający krew, jest w swoich działaniach nieporównany; wyczyszcza krew zupełnie, poprawia ją i odświerza: w ogóle powraca do zdrowia całkiem czerstwego bez najmniejszych złych skutków na później.
Główny Skład tegoż Syrupu znajduje się
w Krakowie w aptece Wiktora Redyka
na Małym Rynku. 32(1-3)T

Liebiga Extrakt z mięsa
wyrobu Of Meat Comp. w Ameryce południowej.
Ceny zniżone: 29(1-3)T.

1 *ll.*	½ *ll.*	¼ *ll.*	⅛ *ll.*
5 fl. 80 ct. —	3 fl. —	1 fl. 65 ct. —	90 ct.

Główny skład utrzymuje Apteka pod białym Orłem
A Siedleckiego w Krakowie.

Właściciele: Adam Sapieha — Szymon Samelson — Leon Czarliński — Stanisław Czarnecki. —

W drukarni Karola Budweis[...]